

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

NIEDZIELA 2 KWIEŃNIA 1950 ROKU.

Nr 91 (4372)

## 60 milionów młodych ludzi łączy jedna idea — walki o trwałe pokój

Przemówienie przewodniczącego ZG ZMP —

Wł. Matwina na Centralnej Akademii Młodzieżowej w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Na akademii w Teatrze Polskim w dniu 29 bm. urządzonej z okazji zakończenia Światowego Tygodnia Młodzieży, wygłosił przemówienie przewodniczący Zarz. Gł. ZMP — Władysław Matwin. Odczyt swój referat mowa poświęcił analizie sytuacji politycznej w kraju i świecie, podsumowaniu wyników Światowego Tygodnia Młodzieży w Polsce oraz zadaniami, stojącymi przed młodzieżą polską w chwili obecnej.

„60 milionów chłopców i dziewcząt w 70 krajach świata zrzęsa Światową Federację Młodzieży Demokratycznej — stwierdził na wstępie tow. Matwin. — Te dziesiątki milionów młodzieży, mimo różnic w ich położeniu, w zadanach, które stoją przed nimi, często nawet w programie ich działania — łączy nienawistne do niewoli, do silnych, sprychających narody w mrok, łączy gorące pragnienie budowy lepszego świata. Łączy je wielka ogólnoludzka idea, która skupia obywateli masy ludzkiej postępujących i w tej liczbie również miliony młodzieży — idea pokój. Walka o trwałe pokój jest pierwszym, naczelnym i najważniejszym hasłem Federacji”.

Przypomniał, że zadaniami ubiegłego Światowego Tygodnia Młodzieży była przede wszystkim dalsza mobilizacja młodzieży całego świata do wzmożonej walki przeciwko wojnie, tow. Matwin stwierdził: „Historia zna dużo przykładów, że ludzkie bezsumienia, którzy dorwali się do władzy, udawano się nie raz, kiedy nie napotykali należytego oporu, oszukać całe narody i doprowadzić je do nieszczęścia.

Demaskowanie podżegaczy wojennych jest jednym z najważniejszych obowiązków ludzi miłujących pokój. Klamstwa wrogów pokoju trzeba i można odparać. Podżegacze do nowej wojny rozprowadzają tysiącami doświadczonej w sztuce okamywania szariatatów. Ale my mamy po naszej stronie prawdę. Ludzie rozumieją, że niebezpieczeństwo wojny nie może się rodzić w krajach, które w ogromnym wysiłku odbudowują to, co zniszczyła wojna. Ludzie rozumieją, że niebezpieczeństwo wojny stwarzają nie Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, które żądają ograniczenia zbrojeń i zniszczenia bomby atomowej, lecz imperializm amerykański, który odmawia spełnienia tych zadań, forsuje wysięg zbrojeń”.

Narody świata bogatsze są dzisiaj w doświadczenie, aniżeli 40 i 20 lat temu — mówił dalej tow. Matwin. — Po ich stronie stoi dziś nie tylko sprawiedliwość, ale i potęga. Na czele potężnego obozu pokoju stoi wielki i niezłomny Związek Radziecki i wielki wódz tego obozu — Towarzysz Stalin.

Rezerwy obozu pokoju są ogromne i coraz większe jego siły. Ruch ten obejmuje wciąż nowe dziesiątki i setki milionów ludzi, bez względu na przekonania i wyznanie.

Niedawna sesja Komitetu Światowego Kongresu Obrónców Pokoju w Sztokholmie wezwwała wszystkich ludzi świata, miłujących pokój, aby wydadli już dzisiaj surowy wyrok na każdy rząd, który by pierwszy użył broni atomowej. Niech pamiętają o tym podżegacze do wojny, którzy idą śladami hitlerowskich łudożerców.

Młodzież polska — kontynuował tow. Matwin — nie chce wojny, nie chce śmierci i cierpienia. Chce budować i zbudować lepszą przyszłość bez wyzysku i ciemnoty.

Młodzież polska z dumą i entuzjazmem bierze udział we wspólniej pracy twórczej całego narodu i robi wszystko, co w jej mocy, aby wraz z całym narodem zapewnić sobie możliwość pokojowej, twórczej pracy. Pracę tę traktujemy jako swój pierwszy obowiązek w walce o pokój.

Nasz kraj jest jednym z istotnych ogniw w wielkim światowym froncie pokoju. Powiększać siłę i bogactwo naszej ojczyzny, oznacza zarazem zwiększać siły światowego obozu pokoju.

Dlatego Światowy Tydzień Młodzieży przechodzi u nas pod znakiem wzmożenia wysiłków młodzieży w dziedzinie pracy produkcyjnej. Znane są w Polsce nazwiska: Szwajchert, Szwajchert, Farys, Świerczak, Hanusik, Kiszczowski. Znana jest inicjatywa młodzieży wietnamskiej z Munisa i Siedlisz, młodzieży szkolej z Skolimowa. Ci, to młodzieży przedownicy w pracy i nauce są naszymi czołowymi bojownikami o pokój. Młodzieżowe Warty Pokoju, które w czasie trwania Tygodnia, przybrały charakter masowy, pokazały, że młodzież nasza słuszenie i z całą odpowiedzialnością odnosi się do swoich obowiązków w walce o wielkie idee ocalenia ludzkości od nowej katastrofy wojennej.

Przywódcą naszej młodzieży — mówił tow. Matwin, — jest Związek Młodzieży Polskiej, liczący obecnie 1.200 tys. chłopców i dziewcząt. Uważamy jednakże, że jednemu wszystkim młodym Polakom i Polek, broniących pokoju, powinna wychodzić daleko poza ramy naszego Związku. Dlatego ZMP wysunął hasło: „CAŁA POLSKA MŁODZIEŻ JEDNOCY SIĘ W WALCE O POKÓJ I W PRACY DLA OJCZYZNY”.

Pod tym hasłem, w ruchu pokojowym w Polsce biera dziś udział również tysiące i tysiące niezorganizowanej młodzieży. W ruchu tym wraz ze świadomymi budowniczymi socjalizmu biera także udział ci wszyscy młodzi katolicy, którym bliższa jest troska o losy pokoju i przyszłość naszego kraju.

Mówca wskazuje następnie, że osiągnięcia te jakkolwiek znaczne, są jeszcze niewspółmierne w porównaniu do ogromnych potrzeb i możliwości.

Znane rzesze młodzieży, związane na wsi i w drobnych warsztatach produkcyjnych mogą jeszcze i powinny być wciągnięte do pracy.

Należy stosować nowe, żywe, najbardziej rozmaite środki i metody masowej pracy na rzecz pokoju.

Trzeba wszelkimi sposobami rozszerzać naszą pracę na rzecz pokoju na coraz to nowe warstwy poprzednio nieobjęte ruchem.

Będziemy wytrwale przekonywać w czyn wskazania Prezydenta tow. Bolesława Bieruta, że trzeba w Polsce zbudować szeroki, narodowy front jedności, jedności patriotów walczących o pokój i szczęście ojczyzny! — oświadcza z mocą tow. Matwin.

Nasza młodzież umacnia również coraz to bardziej więzy bojowego braterstwa, łączące ją z młodzieżą wszystkich krajów świata, walczącą o pokój.

Za najważniejsze uważamy więzy wieczystej przyjaźni, łączące nas z młodzieżą ZSRR. Uczymy się u komunistów odwagi, wytrwałości i poświęcenia w walce o nowy świat, o lepsze jutro całej ludzkości. Wolność przyszła do nas ze Wschodu i nasza młodzież broni teraz wolności, tego największego swego skarbu, ramie przy ramieniu z bratnią nam wspaniałą młodzieżą radziecką.

Wskazując, że póki istnieją imperialiści — potrzebna jest siła dostateczna, aby napastniki nie odważyli się na rozpoczęcie wojny — tow. Matwin stwierdza, że nasza młodzież z ufnością patrzy w przyszłość, bo istnieje Armia Radziecka, niezwykłego pogromca hitlerizmu, obrońca pokoju, obrońca naszej wolności!

Nasza młodzież gorąco miłująca Ojczyznę, Krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ochrona Wojsko Polskie, krew z krwi

ludu polskiego i służbę w szeregach tego Wojska traktuje jako zaszczyt.

Kończąc mowa oświadczył: „Nasze pokolenie pochłonięte jest wielką i wspaniałą pracą. Budujemy Polskę niepodległą i szczęśliwą, taką o jakiej zawsze marzyli najlepsi synowie naszego narodu: Mickiewicz, Waryński, Żbromski, Marchlewski, Dzierżyński.

Budujemy świat wolnych ludzi, gdzie wszystkie narody, tak wielkie, jak i małe, mają równe prawa, gdzie nie ma panujących, gdzie nie będzie wśród ludzi podziału na rządzących i rządzonych”.

Na wezwanie Federacji: „MŁODZIEŻY, ŁĄCZ SIĘ DO WALKI O TRWAŁY POKÓJ, DEMOKRACJĘ I NIEZAWISŁOŚĆ NARODOWĄ LUDÓW, O LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ!” — stają w jednym szeregu coraz to nowe i nowe, milionowe zastępy młodych bojowników o wolność we wszystkich krajach.

## W MIASTACH, WSIACH i FABRYKACH powstają na całym świecie KOMITETY OBRONY POKOJU

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że odbyła się tam konferencja prasowa, na której prof. Joliot-Curie poinformował licznie zebranych dziennikarzy francuskich i zagranicznych o obradach i wynikach prac sesji Światowego Kongresu Obrónców Pokoju w Sztokholmie.

Joliot-Curie stwierdził na początku swego oświadczenia, że utrwalenie pokoju jest pragnieniem przyznającej większości ludzi na świecie. Sam jednak pragnienie pokoju nie wystarczy, by pokój przetrwał.

Podkreślając konieczność zorganizowania komitetów obrony pokoju we wszystkich miastach, wsiach i przedsiębiorstwach, Joliot-Curie zwrócił również uwagę na konieczność ogólnego wyrażenia zgody, który mógłby uzyskać poparcie wszystkich ludzi bez względu na przekonania i religię. Celem ten został przedstawiony w apelu Komitetu, który domaga się zakazu broni atomowej, wprowadzenia międzynarodowej kontroli energii atomowej i wreszcie uznania za zbrodniarzy wojennych członków rządu tego kraju, który pierwszy użył broni atomowej.

Nie ma ani jednego uczciwego człowieka na świecie — powiedział Joliot-Curie — który nie mógłby się podpisać pod apelem Komitetu.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, Joliot-Curie oświadczył, że se-

krretarz Stałego Komitetu Obrónców Pokoju zajmie się rozpowszechnianiem apelu, uchwalonego w Sztokholmie. Apel przekazany organizacjom krajowym przejdzie do wszystkich lokalnych komitetów walki o pokój i zostanie przedstawiony do aprobaty całej ludności Francji. Apel zostanie również rozszereżony uczynnym i akademickim naukowym na całym świecie.

## Dziś konferencja wyborcza Dzielnicy-Widzew

Komitet Dzielnicowy Dzielnicy Widzew zawiadamia, że w dniach 1 i 2 kwietnia odbędzie się konferencja wyborcza w lokalu Centrali Zopatrzenia Materiałów Włókienniczych na Placu Zwycięstwa 2.

Początek dziś, to jest 1 kwietnia, o godz. 10 rano.

## Z frontu zobowiązań długofalowych

Donoszą nam z „PIĄTKI BAWELNIANEJ”, że prądki przedalni obrączkowej przekraczają swe zobowiązania długofalowe. ZOFIA OLESNA, która produkowała 100 procent normy, obecnie wykonuje swe bazy w 105 procentach. KAZIMIERA WDOIAR, która wykonywała 108 proc., obecnie wykonuje 110. MARIA SOBECZYK zamiast 115 proc. osiąga 118 proc., MARTA SUROWIECKA zamiast 110 — 114 proc., ALFREDA ADAMCZEWSKA osiąga już 117 proc. normy.

## Klika Tito bez maski

Zeznania 26 oskarżonych w procesie szpiegowskim w Sofii ujawniają anglo-amerykańskie kulisy titowskiej „polityki”

SOFIA (PAP). — W dalszym ciągu procesu przeciwko 26 szpiegom i dywersantom jugosłowiańskim Sąd Okręgowy w Sofii przesłuchiwał oskarżonego MIODRAGA MIŁOSZEWICZA, który całkowicie przyznał się do winy i złożył szczegółowe zeznania na temat swej działalności szpiegowskiej w Bułgarii.

Miloszewicz oświadczył, że dopuścił się najcięższych zbrodni wobec własnego narodu, wobec krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego. Tito — stwierdził oskarżony — uprawia faszystowską dyktaturę, która zaprowadziła w Jugosławii. Przyznał — oświadczył Miloszewicz — że zbrodnie i szpiegostwo, których dopuścił się w Bułgarii na rzecz bandy Tito, wymierzone były przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej oraz przynosiły korzyść imperialistom anglo-amerykańskim. Tak zwana Komunistyczna Partia Jugosławii jest obecnie aparatem policyjnym, narzędnym w ręku Tito - Rankowicza. Banda Tito okrutnie rozpiera się z najlepszymi synami narodu jugosłowiańskiego. Przywódcy Jugosławii i ich zażurnicy przekonywali mnie, że walka przeciwko Bułgarii i Związkowi Radzieckiemu jest „naszym zadaniem partyjnym”.

Odpowiadając na pytanie prokuratora oskarżony stwierdził, iż oficerom jugosłowiańskim stało powtarzane, że armia jugosłowiańska „samodzielnie” wyzwoliła Jugosławie od Niemców, rzekomo bez pomocy Związku Radzieckiego. Tito i ludzie z jego otoczenia nigdy nie wspomnieli, że to właśnie lotnicy radziecy uratowali ich, gdy w okręgu Darwar znaleźli się okrażeni przez hitlerowców.

Oskarżony podkreślił w końcu, że władze bułgarskie nie stosowały wobec niego żadnej presji fizycznej, lub moralnej.

Oskarżony BOGOLUB CZEDOMIR ILICZ, który w całej rozciągłości przyznał się do winy i potwierdził swe zeznania złożone w śledztwie, oświadczył, że w czerwcu 1949 roku rozpoczął pracę w wywiadzie jugosłowiańskim i z jego polecenia wyjechał w charakterze „emigranta politycznego” do Bułgarii, gdzie

miał zamordować zbiegłego z Jugosławii w maju 1949 roku szefa okręgowego urzędu UDB Radomira Hliza - Miko.

Jak zeznał oskarżony, w UDB oświadczone mu, że pieniądze, broń i wszystko co będzie mu potrzebne o-

trzymał w ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii.

Oskarżony zeznał również, że jeszcze w Jugosławii wydał policki Rankowicza szczyrych zwolenników Biura Informacyjnego wśród komunistów jugosłowiańskich.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Gorszące zajścia w Waszyngtonie

WASZYNGTON (obeł. własna). — W dniu dzisiejszym arterie Waszyngtonu, położone w pobliżu rezydencji prez. Trumana, były terenem niecodziennego widowiska. Oto na ulicy „Gen. Marshall-Street” oraz „Winston Churchill Avenue” pojawił się wysoki osobnik w średnim wieku, który z okrzykiem: „war, war” (wojna, wojna) zaczął się rzucać na spokojnych przechodniów, gryząc ich i kłusując. W mieście powstała panika. Szereg osób odniósł poważne okaleczenia. Dwie kobiety zgłosiły się do pogotowia ratunkowego, motywując przybycie swoje okolicznością, iż osobnik: ów był na pewno dotknięty wścieklizną. Gorszącym zajściom położyła kres policja, która wespół ze strażą ogniową zdolała obezwładnić szalejącego furianta akurat w momencie, gdy wołając: „boje się, boje się” — usiłował się schronić do podziemnego kanału.

Przy szaleńcu znaleziono projekt bomby wodorowej, mapę Marsa, procę i dwa kamienie wielkości głowy dziecka oraz dokumenty, z których wynikało, że jest on znanym członkiem senatu amerykańskiego, nazwiskiem Horsemeat.

W związku z powyższym Departament Stanu USA ogłosił oficjalny komunikat, z którego wynika, iż „stan senatora Horsemeat budzi poważne obawy oraz wymaga dalszej kuracji w klinice, im. nieodżałowanej pamięci J. Forrestala”.

## Uwaga! Korespondenci „Głosu”, racjonalizatorzy, przedownicy pracy i uczestnicy pokazów filmowych

W Redakcji „Głosu Robotniczego” są do nabycia bilety na przedstawienie sztuki A. Korniejczuka pt. „Makar Dobrawa”, które odbędzie się w Łódzkim Teatrze Nowym w czwartek, dnia 6 kwietnia br. o godz. 18.

Sprzedż biletów w cenie 60 zł na wszystkie miejsca trwać będzie do 4 kwietnia włącznie.

## Manifestacja w Nowym Jorku przeciwko faszystom w USA

NOWY JORK (PAP). — W Nowym Jorku odbył się koncert Paul Robesona zorganizowany w celu zebrania środków pieniężnych na pomoc dla ofiar wybrzyków faszystowskich w Peekskill. Koncert przekształcił się w polegną demonstrację polityczną na znak protestu przeciwko wzrostowi faszystów w Stanach Zjednoczonych.

Publiczność powitała hucznymi oklaskami grupę 40 robotników, którzy 28 sierpnia 1949 r. odparli napad faszystów, usiłujących zamordować Robesona. Przewodniczący związku zawodowego robotników branży futrzarskiej Sidney Marcus, który w czasie zajść w Peekskill stracił oko, powiedział m. in. w swoim przemówieniu: „Zrozumiałem wówczas, co to jest faszizm, Zrozumiałem cierpienia i bohaterstwo ludzi radzieckich i Armii Radzieckiej, którzy pokonali bestię faszystowską. Przed Peekskill dla mnie i dla wielu Amerykanów faszizm był tylko straszliwym słowem. Obecnie wiemy, że faszyci chcą zniszczyć siły pokoju i postępu. W Peekskill nauczyliśmy się, jak należy odparć zbrodnicze ataki faszystów i nauki tej nie zapomnimy”.



# Robotnicy Łodzi czynem uczczą swe święto

## Potężna fala zobowiązań pierwszomajowych

Robotnicy Łodzi ogarnia potężna fala zobowiązań Pierwszomajowych. Na sow górników Śląska oraz załogi PZPB im. Stalina, przystępują do Czynu Majowego załogi zakładów bawełnianych, wełnianych, dziewiar-skich, metalowych. Każda fabryka, każdy robotnik chce czynem zadoku-mentować swą miłość do Polski i swą wolę walki o pokój.

— Do 1 Maja uporządkujemy boi-sko sportowe, podwórza fabryczne o-ras udekorujemy naszą świetlicę.

Wystąpienia przerywane są oc-hwila gorącymi, serdecznymi okla-skami. Wśród ogólnej radości załoga uchwała następującą rezolucję:

„My, załoga PZPB Nr 1, zobo-wiązujemy się wykonać roczny plan produkcyjny do dnia 20 listopada. Do końca roku wykonamy plan w 109 procentach, w kwitniu wykonamy plan w 108 proc. oraz podnieśliemy jakość o 1 procent. W ciągu bieżące-go miesiąca przyspieszymy obieg środków obrotowych przez upłygni-e nie surowców i artykułów technicz-nych na ogólną sumę 86.314.789 zł. Utworzymy 10 brygad najlepszej ja-kości.”

Ponadto rezolucja uwzględnia zobo-wiązania z dziedziny akcji społecz-nej oraz bezpieczeństwa i higieny pra-cy (przebudowa kuchni, budowa pa-larni, budowa warsztatu rymar-skiego).

W zakończeniu czytamy: „My, ro-botnicy PZPB Nr 1, w dniu 1 Maja wy-soko poniesiemy na naszych sztan-darach dane, świadczące o wykonaniu zobowiązań naszych, jako widomy znak walki mas pracujących o po-kój”.

Przy Niemilimających oklaskach wstę-puje na trybunę przewodniczący pra-cy, tow. Pelagia Urban, która zobowi-ązuje się do dnia 1 Maja opracować jeden pomysł racjonalizatorski i wzy-wa do pracy w klubie racjonalizato-rów wszystkie kobiety zakładów.

Majster Przygodzki zobowiązuje się zastoso-wać usprawnienie na pla-skiej dziewiarce osnowowej w celu zwiększenia szybkości obrotów ma-szyn i podniesienia jakości tkaniny.

Owacyjnie witają zebrani przodow-nię, tow. Kasprzak.

— Mój zespół przekroczył zobo-wiązanie długofalowe o 6,9 procent — oznajmia tow. Kasprzak. — Zobo-wiązujemy się nadal pracować rów-nie wydajnie i dobrze.

Wśród tych, którzy czynem uczczą święto międzynarodowej klasy robotni-czej, nie brak też młodzieży. Kol. Tarzonka oświadcza w imieniu ko-lis ZMP:

— Do 1 Maja uporządkujemy boi-sko sportowe, podwórza fabryczne o-ras udekorujemy naszą świetlicę.

W ciągu kwietnia wyprodukujemy ponad plan 5 procent gotowej bielizny. Do końca roku upłynimy nad-miernie remanenty na sumę około pół-tora miliona złotych. Wspólnymi si-lami zobowiązujemy się do podnie-sienia estetycznego wyglądu naszej-cy zakładów, do uporządkowania dwóch ogródków i kwiatników”.

### PZPB Nr 9

W PZPB Nr 9 zebranie, poświęco-ne podejmowaniu zobowiązań pier-wszomajowych, przekształciło się we wspaniałą manifestację na cześć po-koju, Związku Radzieckiego, na cześć nowego zrywu klasy robotniczej. Za-loga zakładów, idąc śladem załogi PZPB im. Stalina, postanowiła zwo-lić dla gospodarki narodowej poważ-ne sumy, zamrożone dotychczas w zbędnych surowcach, artykułach po-mocniczych i technicznych, ogólnej wartości 183.700.000 zł, z czego do dnia 1 maja 45.800.000 zł.

Robotnicy przedzłani średnioprzed-nej zobowiązali się ukończyć plan roczny do dnia 23 grudnia, robotni-ki tkalni także do 23 grudnia. Po-dobne zobowiązania podjęła wykoń-czania.

Zobowiązania indywidualne, które napylny liczenie ze wszystkich od-działów produkcyjnych, są rekojmia, że „Bawełniana Dziewiarka” wykona w pełni to, do czego się zobowiązała.

### PZPDz im. Duracza

„Tegoroczne święto Pierwszomajo-we ma dla nas szczególne znaczenie — czytamy w rezolucji, uchwalonej przez załogę PZPDz im. Duracza. — W tym roku rozpoczynamy walkę o Plan 6-letni, który zakłady nasze mu-szą wykonać przed terminem.”

Wobec zbliżającego się święta ro-botniczego, święta pokoju i solidarności mas pracujących całego świa-ta, zobowiązujemy się wykonać nasz plan roczny do 30 listopada br. ilo-

### PZPW w Konstancynie

Robotnicy Zakładów Wełnianych w Konstancynie, pragnąc uciec dzień 1 Maja, jako święta klasy robotni-czej całego świata, przystępują do długofalowego współzawodnictwa, zo-bowiązując się w ramach Czynu 1-Majowego: plan roczny wykonać do 15 grudnia br., do końca roku dać ponad plan tkanin, wartości 48 mi-lionów złotych. Do dnia 1 Maja za-loga zakładów wyprodukuje ponad plan 1000 m tkanin. Poza tym robo-tnicy konstancynscy podjęli zobo-wiązanie zmniejszenia ilości odpad-ków o 0,5 proc. oraz podniesienia od-setka towarów pierwszego gatunku.

### ZZP Kap. Oddział A

W oddziale A Zjednoczonych Zakła-dów Przemysłu Kapeluszniczego pod-jęł Czyn 1-Majowy dwaj czolowi przodownicy pra-cy, tow. Jan Nockowski, formiarz, zobowiązał się w II kwartale br. wykonać normę w 165 proc. przy 100 proc. primy. Tow. Tadeusz Gierbich zobowiązał się w II kwartale osiągnąć 168 procent normy oraz dać produkcję tylko pierw-szego gatunku. Obydwaj zezwali wszystkim przodownikom pra-cy z p3 zostali 8 fabryk kapeluszniczych do podjęcia podobnych zobowiązań, celem uczczenia święta klasy robotni-czej.



## J. Mirowski

# „Czerwoni” w rządzie USA

Senator amerykański, Mac Carthy, wykrył szpiogów buntowników wśród kół rządzących Ameryką: oskarżył Departament Stanu, że roi się o „czerwonych”. Czyny senator obliczył, że w podległej Achesonowi instytucji, pracuje 81 komunistów i że nawet sam Acheson nie jest wolny od skazy „komunizmu”. Duch buntu przeniknął na-wet do Białego Domu; uosabia go tam podobno człowiek, układający przemówienia dla prezydenta Trumana.

W Senacie zapanował popiół, kongresmenów ogarnęło przerażenie. Pomyśleć tylko: „czerwoni” w Białym Domu. Ktoś mógłby przypuścić, że przemówienia Trumana układa „czerwony”. Teraz sta-je się zrozumiałe, dlaczego przemówienia te odno-szą wręcz odwrotny skutek. Im usilniej Truman prze-kazuje, że kryzys nie sagraża Stanom Zjednoczo-nym, tym niżej spadają akcje na giełdach amerykańskich, im więcej mówi o „obronie pokoju”, tym silniejsza staje się obawa mas, przekomanych, że Truman przy-gotowuje agresję.

### Niezbite dowody

Mac Carthy oskarżył również o „komunizm” trzech dyplomatów amerykańskich: Hansona, Ser-vice’a i Lattimore’a. Jeden z nich — Service — był właśnie w podróży: jechał do nowego miejsca pra-cy — do Kalkuty. Wysłano doń depeszę z rozkazem po-wrotu do USA dla udzielenia wyjaśnień.

Żle stoją sprawy Service’a, Hansona i Lattimo-re’a. Istnieją przeciwko nim niezbite dowody winy, albowiem — proszę sobie wyobrazić — wszyscy trzej przepowiedzieli zwycięstwo komunistów chińskich.

Jest teraz zupełnie oczywiste, że Hanson, Ser-vice i Lattimore okazali się bardziej przewidyjący i bardziej rozsądni od tych, którzy przepowiedzieli zwycięstwo Czang Kai - szeka. Widocznie jednak Mac Carthy uważa przewidywanie i przenikliwość za niezbitą dowód przynależności do komunistów lub conajmniej — za dowód bliskiego z nimi kon-taktu. No, cóż, tym razem nie będziemy się z nim spierać.

### Przesłuchanie Jessupa

Gdy Mac Carthy wyłożył swe „niezbite” argu-menty, senat powołał specjalną podkomisję do zbada-nia wysuniętych przez Mac Carthy’ego oskarżeń.

Podkomisja z całym zapamiętaniem wzięła się do pra-cy. Przesłuchiwała Jessupa, który depiero co powró-cił z długotrwałej podróży na Daleki Wschód, gdzie udał się jako specjalny wysłannik Trumana. Jessup miał za zadanie skłonić na Dalekim Wschodzie „blok antykomunistyczny”. Ale Mac Carthy jest przekonany, że Jessup czuje niepoohamowany pociąg do ko-munizmu. Widząc, że cała ta historia nie wróży mu spójki w ich obradach.

nie dobrego, Jessup przybył na posiedzenie podko-misji uzbrojony od stóp do głów: przyniósł listy „po-locające” od generała Eisenhowera oraz od byłego sekretarza Stanu, Marshalla, w których obaj stwier-dzali, że Jessup jest nieprzejednanym wrogiem ko-munistów.

W czasie składania wyjaśnień Jessup uważał za stosowne przyznać się do pewnych przewinień. Przy-ciszonym głosem zeznał, że przyczynił się do zorga-nizowania bankietu Towarzystwa Przyjaciół Amery-kańsko - Rosyjskiej. A potem zaczął wyliczać swoje „zasługi”, przypominając wszystkie oszczerstwa wysta-pienia Związku Związkowemu Radzieckiemu na fo-rum ONZ.

### Któż więc jest „czerwony”

Przy końcu przesłuchania Jessup nabrał kma-łości i wymierzył cios w Mac Carthy’ego. Zarzucił mu, że głoszone przez „rewelację” narazyły na szwank jego — Jessupa — misję w Azji, co w pra-czości może przyczynić się do osłabienia pozycji USA w jej konflikcie z międzynarodowym komu-nizmem”.

Któż więc jest „czerwony”? Mac Carthy, czy Jessup? To, o się dzieje obecnie w górnych sferach po-tyki amerykańskiej, jest rzeczą niezmiernie zna-mienną. Ktoś nie może być przed wszystkim echem ostatnich powojennych niepowodzeń agresywnej po-tyki międzynarodowej USA. Republikanie, do któ-rych należy Mac Carthy, usiłują przeurość odpo-wiedzialność na demokratów, do których należy Acheson, Jessup i inni. Jest ponadto niezwykle oczywiste, że „choroba Forrestala” opanowała koła rządzące USA.

Jedną z rezultatów „rewelacji” Mac Carthy’ego było zatwierdzenie w tych dniach przez Izbę Re-prezentantów USA projektu dekretu, o wyasnio-wanie nowych funduszy dla Komisji do Badania Działalności Antyamerykańskiej. Nowy przewodni-czący Komisji, Wood, (następca osławionego defraudanta, Thomasa) oświadczył, że potrzebne mu będą znaczne środki, gdyż Komisja ma zamiar sporządzić „biblię”, która będzie zawierała miliony nazwisk „ko-munistów”. Nie ulega wątpliwości, że kongresmeni amerykańscy nie pozalają funduszy, by doprowa-dzić do „stanu wrzenia” histerii antykomunistycznej w USA.

Nie waga jednak również wątpliwość, że efekt będzie wręcz odwrotny od tego, na który liczą kon-gresmeni. Im bardziej bowiem szaleją, ograniczą nie-nawścią i strachem przywódcy polityczni Stanów Zjednoczonych, tym bardziej krzepnie wśród szero-kich mas wola walki o demokrację i pokój, wola walki przeciwko obskurantom i białom faszyzmo-wskim.

## Brutalny napad policji włoskiej na robotników w Colferro

**RYM (AP).** Zakłady metalur-giczne - chemiczne „Bombini Parodi” w Colferro, w prowincji rzum skiej, obsadzone przed kilkun dniami przez robotników wobec groźby no-wych zwolnień i przestawienia fa-bryki na produkcję wojenną, zosta-ły wzoraj okupowane przez policję.

Dzielnicy samochodów policyj-nych, przybyłych z Rzymu, otoczy-ły o świcie fabrykę. Na dany sygnał setki policjantów wtargnęły do wnętrza fabryki. Robotnicy zostali ster-

roryzowani. Pod groźbą broni wy-prawdzono ich z podziemnymi do-gory rękoma, a następnie zrewido-вано. Jednemu z nich odebrano Standard Pokoju.

Policja aresztowała 40 robotni-ków, jednakże, wobec protestów or-ganiczacji związkowych, wypuściła ich wieczorem na wolność.

Fabryka pozostaje pod ochroną po-licji, która, wbrew przepisom kon-strykcji zabraniającej lokautów, po-piera właścicieli.

## Proces szpiegów w Sofii

(Dokończenie ze str. 1)

Oskarżona DARINA STOJKO-WA, będąc członkiem Komunistycz-nej Partii Bułgarii, regularnie do-starczała „Aplomatom” jugosłowiańskim a zwłaszcza Milatowiczowi in-formacje o działalności Okręgowego Komitetu Partii, w którym była za-trudniona.

Wykładała ona poufne materiały, o charakterze politycznym i gospo-darczym i przekazywała je Milato-wiczowi.

Dnia 23 maja 1949 roku oskarżo-na została zwolniona z pracy i usu-nięta z partii komunistycznej. Po-wiadomiony o tym Milatowicz pole-cił oskarżoną, aby w wypadku jej aresztowania nie przynosiła się do winy, a na rozprawie oskarżyła kierownictwo Komunistycznej Partii Bułgarii o „nacjonalizm” i twier-dziła, że pociągnięto ją do odpowie-dzialności rzekomo wyłącznie z po-wodu jej jugosłowiańskiego pocho-dzenia.

Fonadto — oświadczyła dalej oskarżona — za radą Milatowicza mia-lam oskarżyć organa bezpieczeństwa Bułgarskiej Republiki Ludowej o znęcanie się nad mną i wymu-szenie potrzebnych mi zeznań.

Milatowicz zapewnił oskarżoną, że niezwolnienie po jej aresztowaniu prasa i radio bełgradzkie podnios-ły nlebywały rwetes i że w ślad za ra-diem bełgradzkim przemówią roz-głośnie brytyjskie i amerykańskie, aby „agrompromitować” bułgarski wymiar sprawiedliwości.

W czasie jednego z naszych spot-kań — zeznała dalej oskarżona Stojkowa — Milatowicz oświadczył mi, że referował moją sprawę kierow-nictwu „Komunistycznej Partii” Jugosławii i otrzymał polecenie nie wlozownego przetrzeżenia mnie do Jugosławii. Dodał on, iż jest to ko-ncelne, gdyż proces mógł wiele skompromitować Tito, kierownictwo „Komunistycznej Partii” Jugosławii oraz pracowników ambasady jugosłowiańskiej w Bułgarii.

Oskarżona otrzymała od żony Mi-latowicza 40 tys. lewów dla zorga-nizowania ucieczki do Jugosławii.

**PRZEWODNICZĄCY:** Czy zda-niem oskarżonej proces jest inscen-izowany, czy też oparty na dowo-dach?

stosunek bułgarskich władz admini-stracyjnych i śledczych do oskarżeni-ści?”

**OSKARŻONA:** Stosunek był ucz-tywy i ludzki. Korzystałam z potrzeb-nej mi pomocy lekarskiej. Mogę o-świadczyć, że zeznania złożyłam dobrowolnie, bez jakiegokolwiek oddziaływania na mnie moralnego, lub fizycznego.

Dru-ga oskarżona KATARZYNA SPASSOWA, która urodziła się w Belgradzie i do Bułgarii przyjecha-ła dopiero w roku 1942, zeznała, że od roku 1945 dostarczała urzędni-kom ambasady jugosłowiańskiej róż-nych informacji szpiegowskich, o-trzymując w zamian znaczne sumy pieniężne.

Przesłuchany z kolei oskarżony IWAN BAJALCALJEW przyznał się w całej pełni do winy.

## Malaje walczą o wolność

Oficjalne koła angielskie niejednokrotnie zapowiadały chętnie szybkie rozgro-mienie ruchu narodowo - wyzwolenie-go narodu Archipelagu Malajskiego. Oświadczenie ta-kie złożył m. in. w polowie grudnia 1949 r., an-gielski minister kolonii, Creach Johnes.

Ale jakże dalekie od rzeczywistości są te oświadczenia brytyjskich kolonizatorów!

Rozwój wypadków na Malajach w ciągu ostatnich miesięcy świadczy dobitnie o wzmo-żeniu walki wyzwoleniecy narodu malajskiego; do walki tej włączają się coraz to nowe war-szawy społeczeństwa, a malajska Armia Ludowa przekształcała się w groźną dla kolonizatorów siłę. Jej oddziały mają pod swoją kontrolą cały szereg rejonów w księstwach malajskich Pachang ga, Selangora i innych. W północnym rejonie kraju — w księstwie Perak — partyzanci zają-li wielkie połacie kraju; na terytoriach tych ustanowiono demokratyczną władzę ludową. Kolonizatorzy nie czują się bezpieczni nawet w samej stolicy Malajów, mieście Kuala Lumpur.

W celu stłumienia ruchu narodowo - wy-zwolenieczego, Anglicy wysyłała na Malaje potęż-ne formacje czołgów, eskadry lotnicze i okręty wojenne. Na początku 1949 roku było tu więcej wojsk angielskich, niż podczas ostatniej wojny z Japonią. W całym kraju wprowadzono stan wyjątkowy, a w księstwie Pachang — stan wojenny. W całym kraju szaleje terror. Rozstrzelano robotników i chłopów, masowe aresztowania działaczy związkowych i człon-ków partii postępowych, rewizje i obławy są d-ła na Mal-ajach zjawiskiem codziennym. Jak

donosi „Daily Worker”, w malajskich więzi-elniach i obozach koncentracyjnych znajdowało się na początku 1950 roku ponad 50.000 osób. Wysłędiono, jako „niepożądany element” tysią-cie ludzi.

Działania wojenne armii kolonialnej odby-wają się przy udziale wszelkich rodzajów broni. Lotnictwo angielskie oraz flota bombardują nie tylko skoncentrowane w dżunglach siły party-zanckie, ale także miasta i osiedla wiejskie. Tyl-ko w styczniu br. angielskie bombowce i pocił go-wce dokonały 38 nalotów.

Ale wysiłki imperialistów brytyjskich, zmie-rzających do złamania przy pomocy krwawych represji woli narodów malajskich do walki o wolność, ponoszą całkowite fiasko. Szerzej Ar-mii Ludowej rosną — Jak powiedziano powyżej z dnia na dzień: na początku 1950 r. stworzono dziesiątą z kolei dywizję. W wydanej z tej oka-ził odezwie powiedziano m. in. „Armia Ludowa zobowiązuje się doprowadzić do końca dzieło stworzenia niezawisłej ludowe - demokratycz-nej Republiki Malajskiej”.

Wytrwały opór narodu malajskiego wywo-ła zamieszanie wśród angielskich kolonizatorów. Sytuacja na Malajach była m. in. przedmiotem rozważań konferencji ministrów spraw zagra-nicznych Imperium Brytyjskiego, która odbyła się w styczniu br. w Colombo (Ceylon). Na kon-ferencji tej rząd labourzystowski zwrócił się do dominionów brytyjskich z prośbą o udzielenie po-mocy wojskowej w walce przeciwko ruchowi narodowo - wyzwolenieczemu na Malajach. W Kalkucie odbywają się przygotowania do stwo-żenia sędziocznego sztabu wojskowego dla

## Narody wzmogą czujność

### Haga demonstruje przeciw generalom amerykańskim

Niemalę kłopotów musieli mieć a-merykańscy generalowie, zanim wy-brali odpowiednią miejscowość dla zwołania kolejnej narady wojskowej państw uczestników paktu atlanty-ckiego. Po wydarzeniach ubiegłego ro-ku, kiedy ludność Paryża wioletyściła nymi manifestacjami zaprotestowała przeciwko przygotowaniu planów no-wej wojny, w tym roku wybrano na miejsce konferencji stolicę Holandii, spokojną Hagę. Amerykańscy pod-jeźdźcze wojenni sądzili, że rząd hola-nderski, który w brutalny sposób przy-uczył przemocy wydał z kraju de-klację pokojową, potrafi zapewnić awanturnikom wojennym należyty spokój w ich obradach.

Ale i tym razem amerykańscy ge-neralowie pomylili się. Ludność pra-cująca Hagi, delegacje robotników z Amsterdamu, Utrechtu, Roterda-mu i innych miast holenderskich ur-ządziły potężną demonstrację prze-ciwko naradom podjeźdźczy wojen-ny. Okrzyki „Pras z wojną! Chemy pokój!” „Bradley, wynoś się!” do-wiodły, że nigdzie na kuli ziemskiej awanturnicy wojenni nie znalazł odpowiedniego miejsca dla kucia swych zbrodniczych planów. Potęż-ny ruch w obronie pokoju ogarnął o-czar szerze masy ludzi na świecie, krzyżując i niwecząc plany agres-ji, wrogów postępu i wolności na-ródów.

Jak donosi gazeta „The Tele-graph” narada generalów amerykań-skich i dowódców wojskowych państw atlantyckich rozpatrywać będzie trzy zagadnienia: dostawy broni amery-kańskiej dla zachodnio-europejskich wasalów USA, zagadnienia szkolenia armii europejskich i stosowania broni amerykańskiej oraz zagadnienia włączenia Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego. Gazeta holenderska „Die Nieuwe Rotterdamsche Courant” podkreśla, że większość uczestników narady domagała się „rozwiązania” problemu niemieckiego. „Wysł do-wódcy wojskowi — pisze ten dzien-

nik — nie kryją się z tym, że Zachod-nie Niemcy mają źródła i środki które są potrzebne dla „obrony” za-chodniej Europy.”

Co to oznacza w przetłumaczeniu na język faktów? Po pierwsze zna-czą to, że Stany Zjednoczone, które usiłują sztucznie zapobiec pogłębie-niu się kryzysu gospodarczego przez zwiększoną produkcję zbrojeniową, chcą ciężar kosztów zbrojenia prze-rzucić na państwa od siebie zależne. Oznacza to, że ogromne dochody am-erykańskich fabrykantów broni płyną-będą z kieszeni podatników francu-skich, włoskich, holenderskich i in-nych, że robotnicy tych krajów płacić będą za zbrojenia wyższymi kosz-tami utrzymania i zmniejszonymi za-robkami.

Szkolenie armii europejskich — to dalszy krok, mający na celu podpo-rządkowanie państw zachodnio-euro-pejskich imperialistycznym Stanom Zjednoczonym. Po podporządkowaniu gospodarczym i politycznym przyche-dzi teraz kolej na podporządkowanie wojskowe.

Cyniczne słowa członka amerykan-skiego Kongresu, Cannon, że „w przyszłej wojnie miejsca amerykań-skich żołnierzy winna zająć młodzież krajów zachodnio-europejskich” zo-stawa w ten sposób realizowane. Re-akcyjne rządy państw szmarhalizo-wanych mają w zamian za „pomoc” amerykańską dostarczyć młochowi wojennemu nowego, tańszego — jak podkreślił Cannon — mięsa armat-niego.

I ostatnia sprawa — „rozwiązanie” problemu niemieckiego. To rozwiąza-nie, idące w kierunku oficjalnego włączenia Trizoni do paktu atlan-tyckiego, do odrodzenia armii faszys-towskiej w Trizoni, jest sprawą naj-ważniejszą. Imperialiści amerykańscy zdają sobie dobrze sprawę, że nie mo-gą liczyć na poparcie mas pracują-cych kapitalistycznych krajów Euro-py Zachodniej. Wiedzą oni, że klasa robotnicza Francji, Włoch i innych krajów nie podnieśnie ręki przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Dlatego też szu-kają oni żołnierzy przede wszystkim wśród niedobitków faszystowskich w Niemczech Zachodnich, wśród pogro-bowców Hitlera.

Wojenna narada atlantycka odby-wa się w momencie, kiedy apele po-kojowe Konferencji Sztokholmskiej obiegają cały świat, jednocząc we wspólnym froncie wszystkich ludzi miłujących pokój. Plany amerykań-skich ludobójców i ich europejskich galeiterów nie mogą zostać zreali-zowane w obliczu zdecydowanej po-stawy narodów miłujących wolność i walczących o bezpieczeństwo świa-ta. Konferencja podjeźdźczy wojen-nych w Hadze pobudzi narody do je-szcze większej czujności, pobudzi światowy front pokoju do dalszego zwarcia szeregów. TA.



# DZIEKI CZEMU

## zespoły współzawodnictwa w PZPB Nr 7 wykonują swe zobowiązania długofalowego

### Należyta organizacja pracy, dokładna sprawozdawczość, kontrola wykonania — oto tajemnica powodzenia

— „Przychodzę zawsze o 15 lub 20 minut wcześniej, aby zorientować się, jak dzisiaj szła robota mojemu „złanowemu” tkaczowi. Doświadczam się od niego, czy wszystkie cztery krosna idą dobrze. Badam napięcie osnów. Oglądam bieżą, czy przypadkiem nie są naderwane i czy podczas pracy nie spowodują „narwania” nici. Potem sprawdzam, czy wrzeczona są dobrze umocowane w członkach. Jeszcze rzut oka na ochronę, znajdującą się pod maszynkami. Muszą być dobrze umocowane, żeby kurz z maszynek nie spadał na towar. Patrzę, czy jest dość wątku, a jeśli nie, przynoszę go sobie przed rozpoczęciem pracy, żeby nie tracić później ani jednej minuty”.

Gdy następuje czas zmiany, tow. Wojciech Balcerzak, tkacz „długofalowy” w PZPB Nr 7 przystępuje natychmiast do roboty. Metoda jego pracy jest bardzo planowa i systematyczna. Polega przede wszystkim na równomiernym, jednakowym wysiłku podczas całych 8 godzin. Tow. Balcerzak nie „rwie się” od razu do pracy, nie traci szybko drogocennych sił, lecz rozkłada je w równych dawkach na wszystkie godziny. Jego kierowanie się koło krosien jest miarowe, jak ruch wahadła przy zegarze.

A więc najpierw uruchamia krosno pierwsze, następnie przechodzi do znajdującego się naprzeciwko — kilka kroków wzdłuż ganku środkowego i znów puszcza w ruch warsztat po lewej i po prawej ręce. Nie zatrzymując się zachodzi teraz od drugiej strony. Sprawdza osnowy przy trzech i pierwszym krosnie i zmierza do pierwszego wymienić watek. Ponieważ na wszystkich warsztatach ma jednakowy gatunek towaru, wymiana wątku następuje równomiernie. A więc znów przechodzi do krosna drugiego, trzeciego i czwartego i rozpoczyna obchód od drugiej strony krosna czwartego oraz drugiego. I znów wymiana wątku, począwszy od krosna pierwszego. Na środkowym ganku między krosnami droga tow. Balcerzaka znaczy się stale jednakowym zrytualizowaniem.

Postępując w ten sposób, kontrolując stale osnowy i usuwając na osnowach pęki, zgrubienia, tow. Balcerzak nie dopuszcza do utworzenia się błędów w tkaninie. Jeżeli „narwia się” nica w osnowie, wtedy pracodawca komplikuje się. Tow. Balcerzak jednak potrafi sobie i w tym wypadku poradzić, tak, że pozostałe krosna pozostają stale w ruchu. A mianowicie, pracę przy krosnie, na którym zdarzył się wypadek, tożkłada na kilka czynności. Najpierw szuka narwaną nici i wiąże ją. Potem przechodzi do pozostałych krosien i wymienia watek. Wtedy znów wraca do przerwanej pracy, przeciąga nica przez ni-

falowców” na 8 i 6 godzin pracy. Zawieszony na krosnie będzie najlepszym sprawdzianem dla tkacza, czy wypełnił on swą codzienną normę dodając to, do czego zobowiązał się w ramach długofalowego współzawodnictwa. W niedługim czasie pojawiają się na warsztatach czerwone chorągiewki — będą one wywieszać ci, którzy przed czasem wypełnili swą dzienną produkcję.

Dzięki stałej kontroli ze strony samego tkacza i komitetu współzawodnictwa, nie będzie już w „Ślądemce” ludzi pracujących „na ślepo”, nie orientujących się, czy i w jakim stopniu wykonują swe plany oraz swe zobowiązania. Kierownictwo zakładów ma także co dzień dokładny obraz wykonania planów zobowiązaniowych.

Z systemem zastosowanym w PZPB Nr 7 powinny zapoznać się również inne zakłady pracy. Powinny one przeprowadzić u siebie podobnie ścisłą i dokładną kontrolę wykonania planów. Nie trzeba chyba podkreślać, jak ważne jest zagadnienie w chwili, gdy tak wspaniale rozwija się współzawodnictwo długofalowe, gdy rozpoczęły się na tak szeroki skąd zakrojone zobowiązania pierwszomajowe.

Ten żywiołowy ruch powinien być ujęty w ścisłe ramy i jak najczęściej kontrolowany. Zadaną to spoczywa już przede wszystkim na komplecie współzawodnictwa, radzie zakładowej i organizacji partyjnej. Komitet współzawodnictwa, powinien tak, jak to się dzieje w PZPB Nr 7 prowadzić szeroko zakrojoną kampanię w celu stałego propagowania, pogłębiania i rozszerzania ruchu współzawodnictwa oraz zajmować się codzienną kontrolą wykonania zobowiązań. Rada zakładowa, organizacja

partyjna i dyrekcja powinny czuwać nad tym, by plan doprowadzony był do każdej maszyny, by na salach produkcyjnych znajdowały się wykresy, by każdego dnia był dokładny obraz wykonania planów produkcyjnych, by personel techniczny w należyty sposób opiekował się współzawodniczącymi, by każda słuszna uwaga rozpatrzona i wyciągnięto z niej należyte wnioski. Postępując w ten sposób każdy zakład pracy będzie miał pewność, że zobowiązania podjęte przez załogę nie pozostają na papierze, lecz zostaną z honorem wykonane.

H. Sam.

# To i tamto

## Pelne kwalifikacje

Na zebraniu grupy parlamentarnej swej partii chadeckiej, którymkolwiek premier de Gasperi wygłosił plenienną mowę na cześć min. Scelby, „Scelba — wolął de Gasperi wywieszać się wspaniale ze swych odpowiedzialnych obowiązków, za co winniśmy mu wyrazić pełne uznanie”.

„Zasługi” min. Scelby znane są całemu światu: ich wyrazem są dziesiątki trupów i setki rannych robotników i chłopów włoskich, walczących o prawa ludzkie i kawałek chleba codziennego. Ale w państwie zmaszkalizowanym, zarządzonym przez kapitalistyczną reakcję, wystarczy być oprawcą i mordercą uczciwych ludzi pracy, by uzyskać sobie tytuł do „pełnego uznania” ze strony tych, którzy czerpią korzyść z mordów, gwałtów i bezprawia...

## Czyn 1-Majowy Czerwonej Łodzi



Zaloga PZPD im. Duracza okłaskuje z entuzjazmem robotnicze — deklarujące zobowiązania na cześć Czynu 1-Majowego

## Budownictwo wymaga nowych norm

### Niesprawiedliwy poziom zarobków wpływa demobilizująco

Jednym z zasadniczych zagadnień, którym poświęcona została II Krajowa Narada Budownictwa, poza rozpatrzeniem osiągnięć w roku 1949 i omówieniem zadań budownictwa w Planie 6 - letnim, była sprawa wprowadzenia nowych, słusznych i sprawiedliwych norm w miejsce dotychczas obowiązujących.

W ciągu ostatnich dwóch lat postęp w budownictwie, w metodach pracy, posuwa się kłacie milowymi krokami naprzód. Mamy trójki murarskie, system szybkościowy oraz potokowy, wciąż nowe pomysły racjonalizatorskie, coraz więcej dźwignów, transporterów, wind i dziesiątki innych maszyn, wielokrotnie usprawniających pracę ludzką. Pracę jednego człowieka zastępuje system zespołowy, używa się coraz więcej maszyn.

W rażącej niezgodzie z tym stanem rzeczy pozostaje sprawa obowiązujących norm. Jest wśród nich zbyt wiele nieodpowiedzialnych rzeczywistości, nie sprawiedliwych i dlatego nie są one tym, czym być powinny — czynnikami mobilizującym, podnoszącym wydajność. Weźmy dla przykładu jedną z brzydat, biorących udział w konkursie na najlepszy zespół budowlany

w Polsce. 75 procent wszystkich prac jest tam wykonywanych racjonalizowanymi metodami pracy, zespolowo. Wymaga to więc bezwzględnie zrewidowania starych norm i wprowadzenia nowych, które odpowiadałyby nowym sposobom pracy, usuwając rażące niejednorodności.

Uchwały II Krajowej Narady Budownictwa, zwłaszcza dotyczące wprowadzenia nowych norm, spotkały się z tyram od dwuletnim również, wśród budowlanych łódkich.

Opanowaliśmy i opanujemy nowe socjalistyczne metody pracy — mówi tow. Tomczak, czołowy łódzki majster — przodownik, którego zespół, biorący udział w konkursie, pracuje przy budowie szkoły na osiedlu im. Marchewskiego. — 80 procent wszystkich robót wykonywanych jest zespolowo, a wkrótce pójdziemy jeszcze dalej po tej

linii. Mechanizacja i wszystkie inne usprawnienia kilkakrotnie podwyższyły naszą wydajność. Stare normy stały się przekazykiem.

Ob. Langner, kierownik robót PZPB, w osiedlu na Starym Mieście, daje przykład rażącej dysproporcji w dotychczasowych normach, w sposób ujemny wpływających nie tylko na poszczególne pracowników, ale i na całe zespoły.

— Będę operował cyframi — mówi ob. Langner. — One najlepiej zobrazują niezdolność dotychczasowych norm. Na przykład do oczyszczenia kominów, pracy nie wymagającej specjalnych kwalifikacji, daje się poduczonych robotników. Zgodnie z przyjętą normą, mogą oni przy pracy tej zarobić do 15 tys. zł. tygodniowo, gdy tymczasem wysoko wykwalifikowany rzeźbiarz przy murowaniu łuków nie zarobi więcej jak 6 tys. zł.

Albo inny przykład: Murarze przy układaniu fundamentów, ze względu na dużą grubość murów i brak otworów, zarabiają o 50 procent więcej, aniżeli przy murowaniu ścian, gdzie praca wymaga nie tylko większych kwalifikacji, ale i wzmoczonego wysiłku.

Są zespoły instalatorskie, które wyrabiają po 1000 procent normy, ale to znów nie jest ani słuszne, ani właściwe, bo dzieje się to tylko przy budowie olbrzymich przemysłowych obiektów, gdzie w linii prostej zakłada się dziesiątki metrów instalacji. W budynkach mieszkalnych, w małych izbach jest to nie możliwe i tam pracujący pomimo znacznie większego wysiłku zarabiają mniej. Czują się oni niejednoznacznie pokrzywdzeni — a to demobilizuje.

STAD WNIOSEK, ŻE NORMY NIE TYLKO TRZEBA ZMODERNIZOWAĆ, ALE I ODPOWIEDNIO ZRÓZNICZKOWAĆ. Dla tej samej pracy, zależnie od obiektu oraz warunków, muszą być ustanowione różne normy.

Tow. Skwirus, doświadczony murarz, mający za sobą 24 - letnią praktykę, również przytacza przykłady świadczące o niezdolności wlewu norm. — Norma na filary wolno stojące i fundamenty jest ta sama, zaś praca różna. Stąd przy fundamentach wyrabia się 200 — 300 procent normy, a na filarach o wiele mniej. Dobrze się stało, że II Zjazd te właśnie sprawy postawił na pierwszym miejscu. Uzdrawienie norm — to nowy krok na drodze do postępu w budownictwie.

Można by przytoczyć wiele jeszcze tego rodzaju różnorodnych wypowiedzi, ale wszystkie sprowadzają się do jednego: niesłuszne normy hamują dalszy rozwój budownictwa, pociągają za sobą niesprawiedliwy poziom płac, są przeszarżowane i muszą być jak najszybciej zmienione, aby nie demobilizowały i nie pozabawiały możliwości lepszych zarobków tysięcy rzesz robotników budowlanych.



Przedstawiciel koła ZMP w PZPB Nr 3 — kol. Baruch oświadczył, że do 1 Maja młodzież ZMP-owska uporządkuje trawniki przy ul. Tylniej, ogród fabryczny oraz doprowadzi do porządku podwórza fabryczne



Tow. Adam Pakula — przedzałnik z PZPB Nr 3, komunikuje zebraniom, że jego zespół odda do 1 Maja 270 kg przędzy ponad plan — a plan roczny wykona do 5 grudnia rb.

## Przeładunek okrętów systemem potokowym

GDANSK (PAP). — Pracownicy portu gdańskiego postanowili wykonywać prace przy przeładunku towarów systemem potokowym. Po uzgodnieniu planu operacyjnego z pracownikami PKP, zatrudnionymi w porcie, przystąpili oni do pierwszych prób. Pierwszym statkiem, który rozładowany został według nowego systemu, był statek radziecki S-S „Tungus”. Brygady robotnicze i dźwigowicy wyładowali z tego statku 5 tys. ton towaru w ciągu 49 godzin, podczas gdy ich zobowiązanie przewidywało 52 godziny, a czas dozwolony dla rozładunku — 120 godzin.

## Robotnicy PZPDz im. Emilii Plater masowo składają zobowiązania długofalowe

Akcja podejmowania długofalowych zobowiązań przybrała w PZPDz im. E. Plater charakter masowy. Cała załoga wykonawcza w liczbie 168 osób przystąpiła do długofalowego współzawodnictwa, zapowiadając podniesienie wydajności do końca roku o 1 proc. Oddział I zobowiązał się wykonać plan produkcyjny do 15 grudnia. Oddział II ukończy plan do 16 grudnia, dając jako dodatkową produkcję, ponad 33.000 sztuk gotowej białizny. Szwał

nia wykona plan już w dniu 8 grudnia. Majstrowie, pracujący na maszynach oczekujących i interlokach, złożyli zobowiązania czuwaną nad niennym stanem parku maszynowego.

W imieniu młodocianych pracowników, które ukończyły Szkołę Przemysłową Przemysłowego, kol. Ziemia złożyła przyrzeczenie, że wszystkie absolwentki SPP będą starały się wykonywać swe bazy produkcyjne w 100 proc.

# NASI KORESPONDENCI

## Szybkościowy remont

Przy budowie gmachu Centrali Tekstylnej został ostatnio poważnie uszkodzony olbrzymi 15-tonowy dźwig, który runął wskutek zbyt nisko obciążenia.

Postanowiono polecić podniesienie dźwigu firmie „Hartwig”. Jednak przedstawiciele tej firmy, po obejrzeniu miejsca wypadku, z niewiadomych powodów odmówili podjęcia się tej pracy. I tu łódzki robotnik budowlany pokazał, co może zdziałać poświęcenie oraz wspólna praca. Grupa robotników przy pomocy ciągnika w przeciągu dwóch godzin podniosła dźwig i przetransportowała go do warsztatów 12 Oddziału

## Szkolimy kadry

W dniu 26 marca br. został zakończony kurs mistrzów tkaczkich, zorganizowany przez Ministerstwo Przemysłu Lekkiego przy PZPPJG Łódź - Południe. Na kurs ten uczęszczało 89 osób, w tym 3 kobiety. Kurs trwał 6 miesięcy i obejmował oprócz przedmiotów zawodowych, także naukę o Polsce Współczesnej.

Do egzaminu przystąpiło 84 słuchaczy, z których 51 zdało pomysły nie egzaminu, z czego 13 z wynikiem b. dobrym.

## Praca gromad zależy od sołtysów

W dniu 21 bm. odbyło się posiedzenie Gminnej Rady Narodowej w Pruszkowie, pow. łaskiego, przy udziale wszystkich sołtysów z terenu gminy.

Podczas obrad stwierdzono, że za niedociągnięcia w pracy gromad winę ponoszą przede wszystkim sołtysy.

## Rozpraszamy mroki ciemnoty

Stoję właśnie przy moich krosnach, gdy przez salę przechodzą uczestniczki kursu dla analfabetów. Idą uśmiechnięte, zadowolone. Jedna trzyma w ręku otwarty zeszyt. Pytam ją, czemu się tak przygląda, a ona podchodzi do mnie i z wielką radością pokazuje mi równy, ładnym piśmem zapisane kartki. Dziwię się, że tak szybko nauczyła się pisać, a ona patrzając na w oczy się, czy to naprawdę jest ładnie napisane? Zapewniam ją, że tak. Wtedy ta starsza już kobieta wprost promieniaje. Powiada, że i czytać już umie, choć najłatwiej ciągle jeszcze odczytuje drukowane litery.

Posłuchajcie tylko — mówi do mnie. — Bierze gazetę, w którą miała owinąć zeszyt i głośno, wyraźnie czyta zdanie po zdaniu.

## Praca gromad zależy od sołtysów

Tem, gdzie sołtys rzetelnie wypełnia swe obowiązki, praca idzie sprawnie. Najmłodszy wiekiem sołtys, ob. Władysław Krawczyk, chociaż dopiero od dwóch miesięcy plasuje to stanowisko, wywiązał się najlepiej z wpływałki podatku gruntowego oraz na odcinku kontraktacji roślin przemysłowych.

Celem odrobienia dotychczasowych zaniedbań na terenie gminy oraz wciągając się do realizacji Planu 6-letniego na odcinku wiejskim, Gminna Rada Narodowa w Pruszkowie podjęła jednogłośnie następujące postanowienia:

wykonać plan kontraktacji roślin przemysłowych całkowicie i w terminie, zaślecić w 1950 r. wszystkie nieużytki na terenie gminy, przeprowadzić sprawnie i w terminie niewyłączone oraz obsiać wszystkie odłogi, wezwać do współzawodnictwa w kontraktacji roślin przemysłowych gminną Baurz.

Gdy teraz otrzymam list od córki, to przeczytam go sama, nie potrzebuję nikogo o to prosić — z dumą powiada do otaczających ją tkaczek. A potem pozostałe „kursistki” (zachecone jej przykładem) zaczęły jedna przez drugą popisywać się swymi umiejętnościami, pokazując czego się nauczyły dzięki dzisiejszemu ustrojowi, dzięki opiece i pomocy Polski Ludowej.

— Gdy serce rośnie, gdy widzieliśmy ich zapał i chęć do nauki. Trzeba było, dopiero wielkich przemian społecznych, aby te kobiety, dotychczas pograżone w ciemności, stały się świadomymi, pełnoprawnymi członkami społeczeństwa.

Józefa Bartczak korespondentka z PZPB im. Stalina.

Korespondent chłopski „Głosu” M. Ł. Pruszków, pow. łaski



### Zobowiązania przedkongresowe

Pierwsza Okręgowa Konferencja uczczona zostanie konkretnymi zobowiązaniami, które zrealizowane zgodnie z założeniami, stają się nowym bodźcem do dalszej wybitnej pracy.

Studenti ZAMP-owcy, studiujący w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego, przysięgli przeprowadzić do dnia 31. 3. br. zbiórkę na zakup sztandaru ZAMP-owców. Zobowiązania powyższe wykonano w oznaczonym terminie. Dalej zobowiązano się przeprowadzić rozległą akcję agitacyjną wśród słabo uswiadomionej, a klasowo bliskiej robotniczo-chłopskiej młodzieży. W wyniku należytej rozwiniętej akcji przyjęto do szeregów ZAMP-u 30 osób.

Doceniając znaczenie sportu dla młodzieży akademickiej, postanowiono wspólnym wysiłkiem studentów ZAMP-owców urządzić na placu przy gmachu WSGW boisko do siatkówki. Zobowiązanie to wykonano zgodnie z dniem 30 kwietnia br. Rozpoczęto już roboty przy budowie boiska. Dokonane na terenie gmachu WSGW prace adaptacyjne spowodowały utrudnienie normalnego toku zajęć na uczelni. Dlatego też zdecydowano do dnia 30. 3. br. uprzętać zawalony gruzem plac WSGW. Powyższe zobowiązanie wykonano na tydzień przed terminem.

Do czynu przedkonferencyjnego stanęli również ZAMP-owcy z Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej. Celem należytego zapoznania jak najszerszych mas ze społeczno-polityczną pracą ZAMP-owców, postanowiono wykonać film, obrazujący pracę i osiągnięcia ZAMP-u, na ter. Łodzi. Termin wykonania tego zobowiązania wyznaczono na dzień 1. III 1950 r.

Udział w czynu przedkonferencyjnym zapowiedzieli również mieszkańcy I Domu Akademickiego, które zobowiązały się w ciągu 4 tygodni pracować po dwie godziny dziennie na rzecz akcji propagandowej, poprzedzającej I Okręgową Konferencję. Do powyższego zobowiązania stanęli 180 osób w zespole.

# AKADEMICKA TRYBUNA MŁODYCH

Zbigniew Salwa

Przewodniczący Zarządu Okręgowego ZAMP

## I Konferencja Okręgowa ZAMP wykreśli nam zadania na przyszłość

Pierwsza Konferencja Okręgowa Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej w Łodzi, która obradować będzie w dniu jutrzejszym, ma zarówno dla członków ZAMP jak i dla ogółu młodzieży akademickiej, poważne znaczenie. Zadaniem konferencji jest podsumowanie wyników dotychczasowych osiągnięć, wytknąć najważniejsze braki i niedociągnięcia naszych poczynań, wyznaczyć prace na przyszłość, wybrać nowe władze Związku. Ma ona wykreślić zadania i zadania ideologiczne szeregów ZAMP, rozwój i zasięg pracy ZAMP, przygotować młodzież akademicką do wzmocnienia wysiłków w walce o pokój i o realizację Planu Szecioletniego w zakresie wykształcenia i wychowania tak potrzebnych Państwu kadr fachowców oraz naukowców marksistów.

W ciągu swej przeszło półtorarocznej pracy ZAMP wykazał się może poważnymi osiągnięciami. Wzrosła liczba członków z 781 posiadanych w chwili zjednoczenia, do 4.838 na dzień 1. III 1950 r.

Wraz ze wzrostem ilościowym wzmocnił się ZAMP ideologicznie i organizacyjnie. Rozszerzył się zakres działania, wzrosły też zadania i zmieniła się problematyka pracy. Dziś nie ma już takiego odcinka pracy, takiego zagadnienia studenckiego, którym by się nasza Organizacja nie zajmowała.

Ostatnie Konferencje Uczelniane wykazały wyraźnie, jak poważnie wzrosł autorytet ZAMP wśród profesury i ogółu studentów. Lecz ten autorytet nie przyszedł sam z siebie.

Stworzyły go stałe rosnące wysiłki naszej Organizacji na wszystkich odcinkach. Mamy niemałe osiągnięcia w podnoszeniu świadomości ideologicznej naszych członków, do czego przyczynili się nasze oboje szkoleniowe, które przez szkoliły 280 aktywistów, grupy samokształceniowe, których powstało 223 oraz kursy samokształceniowe dla aktywistów.

Zasadniczy wkład ZAMP do poczynań organizacji ogólnostudenckich, a przede wszystkim FPOS, poważnie zmienił treść, styl i zakres pracy tych organizacji. W pracy swej wyszliśmy poza ramy wyższych uczelni, wiążąc nasze instancje organizacyjne z dzielnicami ZMP, prowadząc 18 wie-

skich uniwersytetów niedzielnych, wysyłając na wieś grupy artystyczne i czołówek zdrowia. Na odcinku nauki zapoczątkowaliśmy nowe formy kolektywnej pracy w zespołach samopomocy naukowej, które mogą się dziś wykreślić poważnym dorobkiem.

Znaczenie wzrosły, dojrzały ideologicznie i nabrały doświadczenia w pracy nasze kadry. Polepszył się również styl pracy naszych instancji organizacyjnych. Lecz te osiągnięcia nie mogą przysłonić nam naszych braków, nie mogą przysłonić nam tych braków przed Organizacją.

Jednym z poważniejszych naszych braków jest w licznych grupach samokształceniowych słaba, często zaledwie 50 procentowa frekwencja, nie pełna aktywizacja na szczeblu członków, resortowość w pracy naszych instancji organizacyjnych, zbyt słabe powiązanie się jeszcze z latami studiów, na tere-

nie których pracują nasze Kola. Nie brak braków jest również nasza praca na odcinku nauki, na polu działalności społecznej, pracy w organizacjach ogólnostudenckich.

Znajomość naszych słabych stron pobudza nas do ich jak najszybszego zlikwidowania. Na wyższych uczelniach podobnie jak i w całym kraju, zaostroża się coraz bardziej walka klasowa. Najbardziej otwarty jej odcinek to walka ideologiczna, walka z wstecznymi, antynaukowymi teoriami idealistycznymi, z kosmo polityzmem. Dlatego też zadaniem naszej Organizacji jest pogłębiać znajomość marksizmu-leninizmu wśród naszych członków, wzmocnić oddziaływanie ideologiczne na ogół studentów. Zadaniem naszym jest, aby FPOS i mające powstać Zrzeszenie Studentów Polskich rozwijało pracę wychowawczą i kultu-ralno-oświatową, aby uwielokrotniło siły szerokiego frontu studentów w walce o pokój i w pracy i nauce dla Polski Ludowej.

Konferencja nasza odbywa się w pierwszych miesiącach realizacji Planu Szecioletniego. Realizacja tego Planu w odniesieniu do wyższych uczelni winna być na pierwszym miejscu naszych obad. Szybciej i lepiej kończyć studia — to zadanie stojące przed każdym ZAMP-owcem. Skupiać wokół tych zadań całą młodzież akademicką to zadanie całej Organizacji.

Musimy wytworzyć na naszych wyższych uczelniach atmosferę głęboko pojętej pracy naukowej, atmosferę, w której robimy się po zostaliśmy wstecznych pseudonaukowych teorii. Bardziej jeszcze trzeba powziąć młodzież akademicką z młodzieżą robotniczą i wiejską, z macierzystą organizacją ZMP. Trzeba, aby rewolucyjne tradycje łódzkiej klasy robotniczej, chlubnie majdujące dziś wyraz we współzawodnictwie pracy, w jeszcze silniejszym stopniu oddziaływały na nasze łódzkie uczelnie, aby tym pracą maszyn łódzkich pobudzała nas do wzmocnienia swej pracy.

Musimy wzmocnić czujność rewolucyjną i właściwie wprowadzić w życie uchwały III Plenum KC PZPR.

Konferencja spełni swe zadanie, jeżeli przebiegać będzie w atmosferze rzetelnej bezwzględnej krytyki i samokrytyki. W ten sposób Konferencja Okręgowa podniesie gotowość bojową łódzkiej organizacji ZAMP, doda jej siły do wykonania tych zadań, jakie stawiają przed studentami ludowymi masy pracujące, klasa robotnicza i Partia.

### Politechnika Łódzka przoduje w pracy społecznej

Na początku bieżącego roku akademickiego praca społeczna na Politechnice Łódzkiej nie rozwijała się dobrze. Tłumaczono, że to przecież Politechnika, że dużo trzeba się tu uczyć, że nikt nie ma czasu i t.d.

Pracowali tylko nieliczni. Tak było do czasu Konferencji Uczelnianej ZAMP. I wtedy zaczęło się.

W ogniu zdrowej krytyki i samokrytyki, wypracowano nowe metody pracy. Zaktywizowano znaczną część ludzi, którzy zaraz po Konferencji poszli w teren. Powstały 33 ośrodki szkolenia politycznego na wszystkich kołach Dzielnic Górnej Prawej ZAMP, z którymi współpracowali ZAMP-owcy Politechniki.

Założono 4 Wiejskie Uniwersytety Niedzielne, w tym jeden najlepszy w ośrodku łódzkim, prowadzony przez grupę kol. Zakrzewskiego. W Szkole Techniczno-Przemysłowej objęto korepetycjami 40 grup uczniowskich. We współzawodnictwie przoduje Wydział Inżynierii Wydział Chemii, prowadzący 20 wzorowych grup korepetycyjnych.

Tak więc w odciennej pracy przysięgaliśmy o niemożliwości po godzenia pracy społecznej z nauką. Z Politechniki mogą brać dziś przykład wszystkie uczelnie łódzkie.

Uczelnie żyje pracą w terenie. Przy lokalu Zarządu Uczelnianego wisi tablica współzawodnictwa międzyuczelnianego. Tema tem częstych rozmów i zebrań kol są osiągnięcia i braki pracy społecznej.

Na zorganizowanej ostatnio konferencji pracy społecznej Politechniki Łódzkiej podsumowano wyniki i z nowym zapasem doświadczeń ruszono do jeszcze bardziej wywyższonej pracy, do pracy, która ma obok aktywizacji naszej organizacji powiązać nas ściślej ze środowiskiem, z którego wyrosliśmy.

## Studenci śpieszą z pomocą wsi Co to są wiejskie uniwersytety niedzielne?

Dość wielkich rzeczy dzieje się na wsi. Walka z wstecznymi siłami wiejskiej przetrwania, na siłę, 2 tygodnia na tydzień coraz liczniej powstają ogniska socjalizmu — spółdzielnie produkcyjne i państwowe ośrodki maszynowe. Państwowe Gospodarstwa Rolne stają się rzeczywistością wzorami socjalistycznej gospodarki.

Przeobraża się gospodarstwo obywatelskiej wsi. Zmieniają się też poglądy, przyzwyczajenia, atmosfera. Zmienia się człowiek. Tworzą się nowe autorytety — traktorysty i przodownicy pracy, absolwenci szkoły rolniczej i buchaltera. A młodzież idzie do szkół. Już nie pojedynczo, żadna wieś nie ma już w sobie, ale masy młodzieży, które rozumiały dawne wielkie sprawy, że ich prawem jest uczyć się i że prawo to nie jest w Polsce Ludowej fikcją.

Organizacji naszej nie wystarczyła jedynie siedziba przeobrażenia, zachodząca dzisiaj na wsi. Czynimy w tych przeobrażeniach uczestniczyć. I uczestniczymy. Coraz częściej, coraz liczniejsze grupy ZAMP-owców wyjeżdżają na wies.

Celem naszych ZAMP-owych akcji jest pomoc wsi w organizowaniu lepszego życia, podzielić się wiedzą, zdołać na uczelniach, poznać trudności, z którymi się wieś dzisiaj zmaga.

Główną formą naszej pracy na wsi jest Wiejski Uniwersytet Niedzielny (w skrócie WUN). Prowadzimy ich w województwie łódzkim 22, przede wszystkim w rejonach spółdzielczych. Wykłady w WUN obejmują zagadnienia społeczno-polityczne, fachowo-rolnicze i popularno-naukowe. Wykładowych tych słucha co niedziela około 700 osób. Niezależnie od wykładów, do wsi, w których prowadzimy WUN, dojeżdża ZAMP-owy zespół artystyczny z PWSA oraz utworzone przez Akademię Lekarską „czolówki medyczne ZAMP”. Te ostatnie dotąd udzieliły pomocy lekarzkiej ponad 400 osobom.

Przed kolektywem, prowadzącym Wiejski Uniwersytet Niedzielny, stoi niezależnie od wykładów, imprez i czołówek medycznych — wiele ważnych zadań: ożywić pracę kol. ZAMP, pomóc w organizowaniu świetlicy gromadzkiej, wypełnić kumoterstwo ze spółdzielni, zdemaskować ukrytego wroga klasowego, słowem — zacząć czynną, bojową postawę wobec każdego zagadnienia. Są to nieraz trudne i bardzo odpowiedzialne zadania. Ale skoro się je wykona — to tak — jakby się miało piątkę w indeksie za trudny egzamin.

Kolektywy, prowadzące Wiejskie Uniwersytety Niedzielne, weszły na drogę współzawodnictwa. W chwili obecnej na czele stoi kolektyw kolegi Zakrzewskiego z Politechniki Łódzkiej — WUN Tymianka (pow. Brzeziny). Ostatnie słowo nie zostało jednak jeszcze powiedziane — twierdzi kol. Turajczyk z PWSP — kierownik WUN w Konstancynie (pow. Radomsko), który w punktacji „goni” za Tymianką. Imi „goni”, również. Decydująca rozgrywka odbędzie się „na ostatnim etapie” — tzn. w maju i czerwcu.

Wiejskie Uniwersytety Niedzielne, jako forma pracy naszej organizacji na wsi, niewątpliwie zdoła zadowalać egzamin. Stąd wniosek — więcej WUN w przyszłym roku akademickim.

### Młodzież robotniczo-chłopska z uporem zdobywa wiedzę

Uniwersyteckie Studium Przygotowawcze — to nowy typ szkoły w Polsce Ludowej, to kuźnica, w której kształtują się charaktery nowych obywateli. Zadaniem jego jest dzięki wielkiemu wysiłkowi słuchaczy i wykładowców w ciągu dwu lat dać wyższym uczel-nom najlepszy element zarówno pod względem intelektualnym, jak i społecznym oraz moralnym.

Ażby sprostać temu zadaniu młodzież robotniczo-chłopska chwyciła się już dobrze wypróbowanych przez klasę robotniczą form współzawodnictwa. Ogarnęło ono całe studium. Między grupami wywiązała się szlachetna walka o wyższy poziom w nauce.

Masowe to współzawodnictwo zostało ujęte w formy organizacyjne, wyłoniono Komisję, która jak się okazało, nie tylko potra-

fiła bezstronnie stwierdzać fakty, ale przez krytykę przyczyniała się do wzmocnienia wysiłku pozostających na szarym końcu grup. Wyniki współzawodnictwa są pomysłowe. Nie ulega to najmniejszej wątpliwości. Oceny szkolne wzrosły przeciętnie z 3 do 4. Ilość niedostatecznych stopni znacznie zmalała.

Przykładem może być ZSN na II roku, który w drugim okresie zmniejszył ilość niedostatecznych z 51 do 20.

Podjęmowane są też indywidualne zobowiązania. Na przykład kol. Płonki (II rok) zobowiązał się osiągnąć bardzo dobry z przedmiotów matematycznych, kol. Rycezek z przyrodniczych. Jednym słowem wro zorganizowana praca. Praca twórcza, socjalistyczna, która da Polsce nowych inżynierów, naukowców i lekarzy.

## Tworzymy Zrzeszenie Studentów Polskich

Nie wiele już czasu dzieli nas od daty Kongresu Przedstawicieli Studentów, na którym w Warszawie w dniach 16, 17 i 18 kwietnia zostanie powzięta decyzja w sprawie utworzenia Zrzeszenia Studentów Polskich.

Zrzeszenie powstanie w wyniku przekształcenia istniejącej dotąd Federacji Polskich Organizacji Studentów, która skupiała poszczególne organizacje studenckie: bratnie pomoce, kola naukowe, AZS ogniskujące ich działalność.

Federacja, jako organizacja, skupiająca masy studenckie na platformie współpracy młodzieży zrzeszonej i nie zrzeszonej dla dzieła realizacji hasła walki o pokój i budowy podstaw socjalizmu w Polsce, ma do zainicjowania znaczne osiągnięcia.

Pod przywilem Federacji, pod ideowym przewodnictwem ZAMP w miarę postępującej demokratyzacji wyższych uczelni, zmieniają się oblicze polityczne studentów, ich podejście do nauki.

W bieżącym roku akademickim studenci kilkakrotnie w swych masowych wystąpieniach i akcjach, manifestowali swą wolę pokoju i przywiązania do Ojczyzny.

Swe osiągnięcia oraz swiężony autorytet FPOS zawiadczą zarówno rozrobudowaniu swego aparatu organizacyjnego, jak i zdecydowanemu określeniu platformy politycznej.

Federacja, zrywając z absurdalnymi poglądami o rzekomej apolityczności studentów niezorganizowanych, postawiła sobie za cel skupienie ol-

brzyniej, postępowej części młodzieży akademickiej, przy jednoczesnym wyrzuceniu poza nawias życia akademickiego wrogich Polsce Ludowej żywiołów.

Wobec olbrzymich zadań, stojących dziś przed studentami wyższych uczelni, nie jest już wystarczająca do tychczasowa struktura organizacji pośredniej, koordynującej wielotorową pracę różnych stowarzyszeń. Plan 6-letni, który oczekuje od wyższych uczelni poważnych ilości kadr fachowych i ideowych, wysuwa konieczność stworzenia silnej, jednolitej organizacji, która by w pełni była zdolna do wypełnienia zadań, stojących przed młodzieżą akademicką.

Zrzeszenie Studentów Polskich będzie skupiać bezpośrednio swych członków, przyjmowanych bez względu na przekonania polityczne i wyznania na podstawie składanych indywidualnie kwestionariuszy (oczywiście nie znaczy to, że do Zrzeszenia będą przyjmowani wrogowie Polski Ludowej).

Z chwilą powstania Zrzeszenia zbędne się stanie dalsze utrzymywanie odrębnych, lokalnych bratnich pomocy, których funkcje gospodarcze obecnie już prawie w całości przejął aparat administracyjny uczelni i aparat państwowy, pozostałe zaś jak zbieranie składek, prowadzenie ewidencji przejmie Zrzeszenie. Bratnie pomoce ulegną stopniowej likwidacji, zaś ich aktywność zostanie wykorzystaną do pracy w Zrzeszeniu. W perspektywie widzimy również konieczność przekształcenia kol. nauko-

wych w tak zwane sekcje przykatedrałne, które by skupiały studentów naukowo czynnych i któreby stworzyły silne ośrodki wiedzy postępowej.

Struktura i praca ZSP będzie zblizona do struktury związków zawodowych, w których będziemy szukać wzorów dla naszej pracy. Będziemy też jak najściślej wiązać członków ZSP ze światem pracy, skupionym w związkach zawodowych.

Trudno jest przewidzieć, jakie konkretne formy powiązania ZSP ze związkami zawodowymi przyniesie Kongres. Już dziś jednak CRZZ obiecała powołać specjalny wydział dla spraw studenckich.

Władze Zrzeszenia będą wybięrzyły komitety uczelniane i na większych uczelniach przydad komitetów oraz starostów lat. W miarę potrzeby będą powoływane komitety wydziałowe. W skali środowisk będzie działała komisja, składająca się z przewodniczącego oraz przewodniczących komitetów uczelnianych jako członków. W zasadzie jednak cały ciężar pracy i odpowiedzialności będzie spoczywał na komitetach uczelnianych.

Mówiąc i snując dziś plany na temat przyszłej pracy Zrzeszenia, omylnie to na ogół s dużą wiarą w wyższe osiągnięcia i lepszą organizację pracy na odcinku ogólnostudenckim. Dotyczy to w pierwszym rzędzie konieczności rozszerzenia pracy kulturalno-sportowej, jako formy oddziaływania na resztkę studencką, głębszej troski o warunki materialne studentów, umasowienia i rozwoju sportu itp.

### Nasi aktywiści



KOL. JÓZEF KEMPA student II roku Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej Wydz. Humanistycznego znany jest na terenie naszej organizacji jako czolowy aktywista. Jego praca na odcinku społecznym, jego gorliwość i nieprzeciętna sumienność w wypełnianiu obowiązków organizacyjnych zyskała mu w szeregach ZAMP-owców zaufanie i pełne uznanie. Obecnie kol. Kempa jest wiceprzewodniczącym Zarządu Okręgowego ZAMP. Kol. Kempa jest synem chłopca malarzkiego ze wsi Rzeczyca nad Pilicą, pow. Rawa Mazowiecka.



KOL. ALEKSANDRA SALSKA, znana aktywistka ZAMP na terenie Politechniki Łódzkiej, jest córką malarzkiego chłopca. Chociaż jest dopiero studentką I roku Wydziału Elektrycznego, swoją postawą ideologiczną i ofiarą prac organizacyjnych zaskarżyła sobie na zupełnie saufanie ze strony organizacji, która powierzyła kol. Salskiej funkcję kierownika szkoleniowo-oświatowego ZAMP przy Politechnice Łódzkiej.



KOL. MARIAN RATAJ, student Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej pracujący aktywnie na terenie ZAMP jako kierownik Wydz. Kadr Zarządu Uczelnianego przy PWSP. Od roku 1947 był zastępcą kierownika ZWM. Do chwili objęcia stanowiska kier. Wydz. Kadr ZU pracował aktywnie na terenie AZWM „Życie”. Kol. Rataj jest synem średnioletniego chłopca.



Kronika m. Kutno



Ramię przy ramieniu

młodzi i starzy budują lepsze jutro wsi

Walka o planowy przebieg wiosennej akcji siewnej objęła również szerokie rzesze młodzieży robotniczej i chłopskiej. Uczniowie szkół rolniczych, koła ZMP w miastach i wsiach, hufce SP-owskie podejmowały pod...

W tym wyrazem jej dążenia ku dobrobytowi wsi, ku budowie szczęśliwszego socjalistycznego jutra. Świadczą o tym dobitnie postanowienia młodzieży gminy Dąbrowice pow. łowickiego, pi...

Córki i synowie mało i średniorolnych chłopów rozumieją, że tylko własnymi rękoma mogą zbudować sobie nową wieś. Co mogą sami wykonać — wyko...

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
33 — Miejski Posterunek MO.
41 — Straż Pożarna
50 — Zarząd Miasta Kutna
31 — Starostwo Powiatowe
32 — Pow. Zakł. Elektryczny
102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
91 — Urząd Zdrowia
20 — Szpital Powiatowy
34 — Ubezpiecz. Społeczna
7 — Walenta, Apteka
52 — Chacińska, Apteka.
106 — Apteka „Pod Orłem”
90 — Pogotowie Sanit. PCK
89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Sieradz i powiat sieradzki dźwigają się z wiekowego zacofania

Sieradz jest miasteczkiem skromnym i niewielkim. Nie ma ono pretensji do wielkomiejskiego oblicza. Mimo tego jednak mały Sieradz potrafi wychować swoich gorących entuzjastów. Jednym z nich jest nasz korespondent, który tak oto pisze o swym mieście rodzinnym i jego okolicach.

Planowane budownictwo nowych dróg i napraw wykonano w 138 proc. Oszczędzono przy tym 5,5 miliona złotych. W bieżącym roku przeznaczono kilkanaście milionów złotych na szkoły podstawowe we wsiach Oraczev, Charlupia, Ostrów i Borki Przewińskie.

Planowane budownictwo nowych dróg i napraw wykonano w 138 proc. Oszczędzono przy tym 5,5 miliona złotych. W bieżącym roku przeznaczono kilkanaście milionów złotych na szkoły podstawowe we wsiach Oraczev, Charlupia, Ostrów i Borki Przewińskie.

Kobieta — kierownikiem SOM-u

Powiat Rawa Mazowiecka, jest drugim po Sieradzu powiatem w naszym województwie, który może się poszczycić wzorowym Spółdzielczym Ośrodkiem Maszynowym, prowadzonym przez kobietę Kazimierę Bednarkównę.

Planowane budownictwo nowych dróg i napraw wykonano w 138 proc. Oszczędzono przy tym 5,5 miliona złotych. W bieżącym roku przeznaczono kilkanaście milionów złotych na szkoły podstawowe we wsiach Oraczev, Charlupia, Ostrów i Borki Przewińskie.

Kobieta — kierownikiem SOM-u

Powiat Rawa Mazowiecka, jest drugim po Sieradzu powiatem w naszym województwie, który może się poszczycić wzorowym Spółdzielczym Ośrodkiem Maszynowym, prowadzonym przez kobietę Kazimierę Bednarkównę.

Planowane budownictwo nowych dróg i napraw wykonano w 138 proc. Oszczędzono przy tym 5,5 miliona złotych. W bieżącym roku przeznaczono kilkanaście milionów złotych na szkoły podstawowe we wsiach Oraczev, Charlupia, Ostrów i Borki Przewińskie.



Tow. St. Garczarek — Zduńska Wola: materiału o aktywności młodzieżowej nie wykorzystamy. Prosimy o dalsze korespondencje.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Henrykowski, Osiedle, Sieradz: z nadesłanej notatki nie mogliśmy się zorientować, w jakim stopniu pompa była popsuta, a więc o ile uwagi wasze są słuszne. Napisać jeszcze raz, ale do kładniej.

PRN w Kutnie obraduje

W sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Kutnie odbyło się plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej.

Plan pracy służby weterynaryjnej na rok 1950 przedstawił powiatowy lekarz wet. ob. Rudek, zapoznając Radę ze stanem zdrowotnym inwentarza żywego w powiecie. Stan ten z każdym dniem poprawia się, do czego niewątpliwie przyczyniają się przewodnicy gromadzkiej służby weterynaryjnej.

Posiedzenie zagalę i przewodniczył prezes P. R. N. ob. Kazimierz Smolcz. Referat polityczny wygłosił członek prezydium ob. Andrzej Raczyka, omawiając sprawę 1-1-1: staję na Kongresie Pokoju w Sztokholmie. Mówca zobrazował w dalszych punktach swego referatu walkę rządu bułgarskiego z dywersją szpiegów titowskich, omówił za gadnienia spółdzielczości produkcyjnej i jej rozwój, pracę sejmiku nad budżetem, ustawę o Radach Narodowych, ustawy o przejęciu dóbr „martwej ręki”.

W sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Kutnie odbyło się plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Plan pracy służby weterynaryjnej na rok 1950 przedstawił powiatowy lekarz wet. ob. Rudek, zapoznając Radę ze stanem zdrowotnym inwentarza żywego w powiecie.

Nowe Ośrodki Maszynowe w pow. łowickim

W pierwszym półroczu ubiegłego roku w powiecie łowickim nie było żadnego Gminnego czy Gromadzkiego Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego. Stan ten zmienił się, o czym świadczy fakt, że obecnie powiat łowicki dysponuje dziesięcioma Gminnymi Ośrodkami Maszynowymi, wyposażonymi w niezbędne maszyny rolnicze jak również sześcioma Ośrodkami Gromadzkimi, tak samo wyposażonymi.

W bieżącym roku powstanie w 10 wiekmi szereg nowych Ośrodków Maszynowych. Widzimy z powyższego, że mechanizacja powiatu łowickiego osiągnęła w stosunkowo krótkim czasie dość wysoki poziom. Jest to wyraźnym dowodem troski naszego Rządu o podwyższenie plonów, o zrationalizowanie metod uprawy roli, o zaoszczędzenie chłopu zbędnej pracy.

Jedyną gminą, w której brak jest takiego Ośrodka Maszynowego jest gm. Domaniewice, która nie posiada odpowiedniego pomieszczenia dla maszyn.

Wielką jest ilość Ośrodków Maszynowych w powiecie łowickim, ale i wielkie też ciężary na nich obciążone. Mają one bowiem obsługiwać nie tylko spółdzielnie produkcyjne i Państwowe Gospodarstwa Rolne ale wszystkich mało i średniorolnych chłopów. Nie należy więc zwlekać z przyjmowaniem zamówień, na wykonanie prac ani chwili. Nie powinno być ani jednego chłopca, który by nie figurował na liście zlecających Ośrodków Maszynowych pow. łowickiego.

Poza Ośrodkami Maszynowymi powiat łowicki posiada 6 Gminnych Spółdzielczych Warsztatów Naprawczych. Jeden z nich w Głownie jest zdolny do przeprowadzania remontów traktorów, różnego typu motorów spalinowych i do wyrobienia we własnym zakresie części zamiennej do maszyn rolniczych.

St. Zioliński korespondent „Głosu”.

Chłopi mało i średniorolni woj. łódzkiego w nowych władzach gromadzkich ZSCh

We wszystkich powiatach woj. łódzkiego zakończone zostały wybory gromadzkie do kół Związku Samopomocy Chłopskiej.

Wszystkich powiatach woj. łódzkiego zakończone zostały wybory gromadzkie do kół Związku Samopomocy Chłopskiej.

Wzmocniona czujność szerokich rzesz mało i średniorolnego chłopstwa przejawiała się w całkowitym wyeliminowaniu z władz Związku, bogaczy wiejskich. Ogółem w wyborach wzięło udział 130 tys. chłopów

Do nowych zarządów kół ZSCh weszli najbardziej uświadomieni chłopcy mało i średniorolni, wyróżniają się aktywnością w pracy społecznej i w podnoszeniu poziomu życia gospodarczego i kulturalno-oświatowego swych gromad. Duże zainteresowanie kampanią wyborczą przejawiali w roku bieżącym kobiety.

SLADEM naszych artykułów

Wydział Powiatowy w Rawie Mazowieckiej — wyjaśnia

W odpowiedzi na zarzuty, zamieszczone w Nr 82 (1363) „Głosu Robotniczego” z dnia 23 marca 1950 r., w sprawie pobierania opłat za wycier kominów i braku ich czyszczenia otrzymaliśmy

W odpowiedzi na zarzuty, zamieszczone w Nr 82 (1363) „Głosu Robotniczego” z dnia 23 marca 1950 r., w sprawie pobierania opłat za wycier kominów i braku ich czyszczenia otrzymaliśmy

W tym czasie pracownicy Gminnych Spółdzielni i Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” do cierał do wsi, ażeby na miejscu zawrzeć kontrakty.

W tym czasie pracownicy Gminnych Spółdzielni i Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” do cierał do wsi, ażeby na miejscu zawrzeć kontrakty.

Kontraktowanie roślin przynosi korzyść rolnikom

Plan kontraktacji roślin w powiecie kutnowskim wykonano w 85 procentach. Są jeszcze rośliny, których kontraktacja przebiega szczególnie słabo. Do nich należą len na słomę, konopie, groch, mak i ziemniaki jadalne. Specjalnie zaznacza się to w gminach Wojszyce i Krośnice.

Plan kontraktacji roślin w powiecie kutnowskim wykonano w 85 procentach. Są jeszcze rośliny, których kontraktacja przebiega szczególnie słabo. Do nich należą len na słomę, konopie, groch, mak i ziemniaki jadalne.

Szajka bezczelnych spekulantów pod kluczem

14 b.m. funkcjonariusze M. O. Komendy Powiatowej zatrzymali na terenie Kutna taksowkę, w której znaleziono ponad 60 metrów wełny wysokogatunkowej. Spekulację wysokogatunkowej wełny zajmowali się: Mikołaj Czrepek, Maria Dobrowolska, Olga Curyła i Anna Siwak.

14 b.m. funkcjonariusze M. O. Komendy Powiatowej zatrzymali na terenie Kutna taksowkę, w której znaleziono ponad 60 metrów wełny wysokogatunkowej.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

Wszystkich powiatach woj. łódzkiego zakończone zostały wybory gromadzkie do kół Związku Samopomocy Chłopskiej.

Wszystkich powiatach woj. łódzkiego zakończone zostały wybory gromadzkie do kół Związku Samopomocy Chłopskiej.



# 20 LAT temu

### Co pisała prasa łódzka 1 kwietnia 1930 r.

#### KOMORNE PODROŻAŁO

Gazety przypominają czytelnikom, że z dniem 1 kwietnia 1930 roku komorne w mieszkaniach jednoizbowych podrożało o 21 procent.

#### KUPCY PERSCY W ŁODZI

Wśród kupiectwa łódzkiego wybuchła wielka radość — do Łodzi przyjechało kilku kupców perskich, którzy zakupili pewną ilość towarów. Niestety, po opuszczeniu przez kupców granic Polski okazało się, że dolary, którymi zapłacili za towary — były sfałszowane w mistrzowski sposób.

#### TELEFONISTKI WRÓCIŁY

W dniu 31 marca 1930 r. na skutek uszkodzenia centrali telefonicznej, w wielu telefonach Młóskich odzywały się ponownie głosy telefonistek.

#### LIKWIDACJA TRZECH SZKÓŁ W PABIANICACH

W związku z panującym kryzysem magistrat miasta Pabianic postanowił likwidować trzy szkoły powszechne — a dzieci, które ewentualnie będą się chciały (!) dalej uczyć — przenieść do pozostałych szkół.

#### BEZROBOTNY ZABIŁ KONE I 5 DZIECI

Górnik polski Szymański, zamieszkały z rodziną w Merketeln, pod A-kwisgranem, był od dłuższego czasu bez pracy. Szymański wielokrotnie zgłaszał się do konsulatu polskiego. Pomocy tej jednak nie otrzymał.

Nocą wczorajszą Szymański — będąc w skrajnej nędzy — wymordował całą swoją rodzinę, składającą się z 5 dzieci i żony, a następnie popełnił samobójstwo, przecinając sobie żyły w obu ręk. Najmłodsze dziecko liczyło 4 miesiące, najstarsze — 15 lat. („Głos Poranny“).

#### REKLAMA PRZED 20 LATY

#### „DOLAR ZA ŻYWĄ PLUSKWE“

Firma Fumigatore-Cimex zobowiązuje się zapłacić po dolarze za każdą żywą pluskwę, znaną w mieszkaniu po wykadzeniu preparatami owadobójczymi tejże firmy.

## ZE SPORTU

# Kiedy doczekamy się ciepłych natrysków na naszych boiskach?

W związku ze zbliżającym się sezonem lekkoatletycznym, a wraz z nim masowymi „Biegami Narodowymi”, w których wezmą udział liczne rzesze młodych i więcej zaawansowanych biegaczy miast i wsi — aby przyjąć z pomocą przede wszystkim tym ostatnim pozbawionym jeszcze często instruktora lekkoatletyki — zwróciliśmy się do popularnego lekkoatlety i obecnie instruktora lekkoatletyki ob. T. Pawłowskiego z prośbą o podanie wskazówek racjonalnego treningu przed nadchodzącym sezonem.

— W chwili obecnej — mówi nasz rozmówca — znajdujemy się u progu sezonu lekkoatletycznego. Wszyscy lekkoatleci biegają już na powietrzu. Za czynną się systematyczny trening na boiskach. Jako pilny obserwator tych treningów i jako instruktor lekkoatletyki — pragnę ostrzec szczególnie młodzież i wszystkich nieświadomych przed słabym sposobem trenowania.

### Dzisiaj o godz. 19 w hali „Włókniarza“

#### „Włókniarz“ (Kalisz) - „Bawelna“ (Łódź)

Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach

Ostatni mecz bokserski o wejście do II ligi bokserskiej odbędzie się dziś w Łodzi. Mistrz Okręgu Łódzkiego „Bawelna” spotka się w rewanżowym meczu z mistrzem Okręgu Poznańskiego „Włókniarzem” z Kalisza o wejście do drugiej ligi. Oba te zespoły posiadają równą ilość punktów, gdyż oba dwukrotnie w identycznym stosunku pokonały zespół czeskosłowackiej „Stali” w stosunku 10:6. Łodźianie wystąpią w najsilniejszym składzie z Anielakiem, Szalińskim, Kowalskim i Urzędowiczem na czele. Goście awizują Ścigalę, Grzelaka, Wrzeska, Biaśkę i innych. Ścigala może wystąpić z powodzeniem w walce piórkowej lub lekkiej, Grzelak w półciężkiej lub ciężkiej, Wrzesek w półśredniej lub średniej, Biaśka w koguciej lub piórkowej. Wszyscy ko to należy do pociągłych strategicznych kierownictwa.

Gdyby w Łodzi uzyskano wynik remisowy, musiałoby dość do trzeciego, decydującego meczu, oczywiście na obcym terenie. Mijamy jednak na dzieje, że do tego nie dojdzie.

Zawodnicy „Bawelny” solidnie przygotowywali się do dzisiejszego spotkania. Zdają sobie oni sprawę, o jaką idzie w tym wypadku stawkę: zwycięstwo da im możliwość na jesień do ubiegania się o wejście do pierwszej ligi bokserskiej.

Anielak wyczerzył się już z kontuzji oka, kondycyjnie czuje się dobrze. Szaliński niewątpliwie będzie chciał poprawić swą reputację z mistrzostw seniorów. Starzy rutyniarze, jak Ratyński, Rencz czy Urzędowicz na pewno nie zawiada. Kierownictwo „Bawelny” jest na tyle skromne, że nie przewiduje żadnego wyniku, sądzi jednak, że gdy nie będzie niespodzianek w postaci kontuzji czy dyskwalifikacji — mecz zakończy się wygraną „Bawelny”.

#### Hallo, tu „W-P“!

Ekipa kolarzy bułgarskich startujących w I wyścigu Warszawa-Praga

Do Wyścigu „Trybuny Ludu” i „Rudego Prawa” zgłoszeni zostali kolarze włoscy. CRZZ w Warszawie otrzymała pisma od Generalnej Konfederacji Pracy Włoch, w którym organizacja ta wyraża zgodę na start robotniczej reprezentacji Włoch, w wyścigu Warszawa-Praga. Przygotowaniem reprezentacji zajmie się Włoski Związek Sportu Ludowego (UISP). Kolarze włoscy, będą niewątpliwie poważnymi konkurentami w walce o pierwsze miejsce.

Do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu „Trybuny Ludu” i „Rudego Prawa” wpłynęło również pismo otrzymane przez CRZZ od Robotniczej Federacji Sportowej Finlandii (TUL).

W liście tym Finowie sądzą, że na wyścig przyślą ekipę, złożoną z 6-ciu kolarzy, kierownika, mechanika i maszynisty. Nazwiska zawodników podane zostaną w terminie późniejszym.

W piątek o godzinie 12 odbyła się w Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej w Warszawie konferencja warszawskiego komitetu dla powoju wyścigu kolarskiego Warszawa-Praga.

Konferencja miała na celu omówienie spraw związanych z organizacją wyścigu na terenie stolicy i woj. warszawskiego.

— Ognia po koniach! — zawołał Czandra-Sing. — Bach — Ba-bach!... strzelano ze wszystkich łódzi. Konie chrapiąc, krążyły na miejscu. Cenne strzały sipajów razily je w rby i czoła między oczami. Konie tonęły pociągając za sobą, do wody jeźdźców.

— Teraz przeskoczą ci przekleci pandowie! — krzyknęli i kłeli rzucając się w strzemiączach i zachylając wodą „jeźdźcy Hodsona”. Wszystkie łódzie przepłynęły niebezpieczny pas. Pozostała jeszcze ostatnia, w której siedział Czandra-Sing. Wstojąc jedną ręką jak wiosem płynął w jej stronę oficer z ryżą brodą.

— Dopłynął do łodzi i chwycił jej brzeg lewą ręką, przechylając ją w swoją stronę; w prawym ręku trzymał pistolet. Celując do sipajów wykrzykiwał obraźliwe słowa. Leła zbliżyła się do burty. Spod chustki wyrwała kindżał. Krótki okrzyk i oficer, barwiąc wodę krwią, poszedł na dno. Leła zanurzyła kindżał w wodę i zmyła krew. Potem przeszła na rufę i z rak zmęczonego wioślarza zabrała wioślo. Całą siłą wparła wioślo w dno rzeki i jednym ruchem odepchnęła łódkę daleko do przodu.

Czandra-Sing patrzył na nią, jakby ujrzał ją po raz pierwszy. — Córka naszego Insura! — powiedział. — Nasza córka. Pogoń dawno rozproszyła się na rzecze. Łódzie płynęły naprzód. Dżanna, córka słońca i siostra Jamy — boga śmierci, toczyła swe jasne wody na południe, do Gangesu. Przed nimi jasniali już w słońcu białe, zębate mury i bastiony wysokiego fortu Agry. Leła wyprostowała się, spojrzała w dal. — Teraz będziemy bić się w Agrze — powiedziała. KONIEC

wał bez ciepłego ubioru. Jednak z chwilą wahań temperatury dress jest nieodzowny! Ten warunek trenowania w ciepłym ubiorze jest konieczny, gdyż mięśnie, stawy i ścięgna w czasie treningu rozgrzewają się i pracują intensywnie tylko w ciepłej wodzie. Jeśli ciało nie będzie okryte — wtedy b. łatwo o kontuzje, a cały trening idzie na marne. Przez jednorazowy trening bez ciepłego ubioru w obecnej porze, traci się całkowicie dorobek treningów zimowych.

— Drugą sprawą, nie mniej ważną, bez której trenowanie jest bezcelowe, to sprawa ciepłej wody. W nien z nie skorzysta każdy trenujący. Omyćcie się ciepłą wodą po treningu, lub ciepły prysznic — to podstawa treningu lekkoatlety! Ciało spoczone, ciepłe, którego pory wydzielają dość znaczne ilości potu, — należy zaraz po skończonym wysiłku obmyć!

— Wielu z lekkoatletów lekceważy zupełnie ten warunek. Na ostatniej unifikacji trenerów i instruktorów lekkiej atletyki położono specjalny nacisk na bezcelowość treningu bez możliwości obmycia się pod ciepłym prysznicem. Podczas treningów w szał — sprawa była prosta. Każdy z ciepłej wody korzystał. Teraz sprawa staje się skomplikowana. Zdaje się, że jedynie szatnia „Związkowca - Zryw” w Parku Ludowym posiada urządzenie do ciepłej wody. Reszta boisk ich nie posiada. Stajemy przed problemem, który musi być jak najszybciej rozwiązany. Ciepła woda potrzebna jest przecież po treningu nie tylko lekkoatletom, ale każdemu sportowcowi. Dziwić się należy, że zarządy naszych klubów, czy zrzeszeń o tej sprawie nie pomyślały i przechodzą nad nią do porządku dziennego — mądri nasz rozmówca ze słusznym oburzeniem.

— Dopóki więc nie doczekamy się ciepłych natrysków na naszych boiskach wszyscy trenujący do sezonu lekkoatletyki muszą pamiętać, aby za raz po treningu bieć do domu i obmyć całe ciało w ciepłej wodzie. Tylko wtedy trening będzie racjonalny i celowy.

Uwagi ob. T. Pawłowskiego co do konieczności jak najszybszego zainstalowania na naszych boiskach urządzeń do ciepłych natrysków uważamy za słuszne i nie cierpiące wątpliwości. Jeżeli mamy propagować k. f. wśród najmłodszych nas młodzieży i ludzi pracy w celu podniesienia ich stanu zdrowotnego musimy dbać o to, aby zapewnić im nie tylko sprzęt i instruktorów, ale również, aby zapewnić im nieodzowne warunki higieniczne, bez których wszystkie nasze wysiłki mogą pójść na marne.

Dziwnym się, że o tych sprawach nie pomyślały jeszcze dotąd zarządy naszych klubów, czy zrzeszeń sportowych.

#### Dzisiejsze imprezy...

Zawody bokserskie: w hali zrzeszenia sportowego Włókniarz, o godz. 19 odbędzie się mecz o wejście do drugiej ligi pomiędzy mistrzem okręgu łódzkiego „Bawelna”, a mistrzem okręgu poznańskiego „Włókniarzem” z Kalisza.

O mistrzostwo kl. B okręgu łódzkiego: Stal — Widzew o godz. 18 w Konstancynie. W Piotrkowie o godz. 17.30: Korab — Włókniarz (Pabianice).

#### Wyścig kolarski LKS „Włókniarza“

W niedzielę, dnia 2 kwietnia rb. Sekcja Kolarska LKS „Włókniarza” organizuje dwa wyścigi szosowe wewnątrz-klubowe na trasie Łódź — Pabianice: wyścig 26 km dla posiadaczy kart wyścigowych oraz wyścig 15 km dla posiadaczy rowerów turystycznych.

Start do wyścigów nastąpi o godz. 10 rano na szosie Pabianickiej przy Parku Wenecja, gdzie również będzie i meta.

## „Pierwszy Krok“ rozpoczęty

Pierwszy dzień zawodów pod nazwą „Pierwszego Kroku Bokserskiego” zgromadził b. mało widzów w hali na Widzewie. Na ringu przewinęło się 42 zawodników, którzy b. skrupulatnie byli badani przez lekarzy z dr. Markiewiczem na czele. Materiał pod względem zdrowotnym jest b. dobry. Na 190 zawodników odpadło jedynie 3. Gorzej natomiast są zawodnicy przygotowani do samych walk pod względem sportowym. To już sprawa trenerów. Niektórzy bokserzy są dobrze przygotowani, ale to unikaty. Reszta robi wrażenie bojaźliwych, lub takich, którzy nigdy nie „stykali” się z gimnastyką. Są zbyt „sztywni”. Mieliby nadzieję, że dzień dzisiejszy zaprezentuje lepszych bokserów.

Bardzo czysto walczyli zawodnicy Rosiak (Związkowiec) oraz Antosiak (LKS Włókniarz). Nic też dziwnego, że sędzia ringowy Sitarski zwrócił na to uwagę. Podobał się również Zajackowski ze Związkowca i Zytka z Bawelny.

Techniczne wyniki wypadły następująco:

**Waga musza:** Kozłowski (Stal) wygrał na punkty z Walczakiem (Naprzód — Ruda Pabianicka), Mirecki (Widzew) zwyciężył na punkty Idzikowskiego (Naprzód — Ruda Pabianicka).

**Waga kogucia:** Lankiewicz (Stal) uległ na punkty Łukomskiemu (LKS Włókniarz), Lorenc (Stal) przegrał przed podaniem się w trzecim starciu do Dabrowskiego (Widzew), Tomaszewski (Naprzód — Ruda Pabianicka) wygrał na punkty z Brochockim (Ogniw), Mielczarek (Związkowiec) zwyciężył Łucyńskiego (LKS Włókniarz) przez k. o. w pierwszym starciu, Modrzewski (LKS Włókniarz) pokonał na punkty Raczkowskiego (Bawelna), Howasiński (Naprzód — Ruda Pabianicka) uległ na punkty Perkowskiemu (Związkowiec).

**Waga piórkowa:** Grabowski (Stal) wygrał przez dyskwalifikację Salaję (Naprzód — Ruda Pabianicka), ponieważ ten ostatni był niedozwolony. Boguciel (Naprzód) wygrał na punkty z Daneckim (Widzew), Boroński (Związkowiec) wygrał na punkty z Grają (Naprzód — Ruda Pabianicka), Rosiak (Związkowiec) — zwyciężył na punkty Antosiaka (LKS Włókniarz), Wapiński (Związkowiec) uległ na punkty Tymowi (Bawelna).

**Waga lekką:** Pietrusz (Związkowiec) wygrał przez techniczne k. o. w pierwszym starciu z Gajewskim (Stal), Hejnowski (Związkowiec) zwyciężył przez dyskwalifikację An cerowicza (Ognisko), Szlarski (Związkowiec) uległ na punkty Strzelcowi (Widzew).

**Waga półciężka:** Krawczyński (Stal) uległ na punkty Kudrzyckiemu (Związkowiec), Zajackowski (Związkowiec) zwyciężył na punkty Skrzyszewskiego (Stal), Zytka (Bawelna) pokonał na punkty Stalfiskiego (Związkowiec), Nawrot (Bawelna) zwyciężył przez techniczne k. o. Le wandowski (Związkowiec) w drugim starciu.

**Waga ciężka:** Kolasa (Związkowiec) wygrał ze Szymdtem (LKS Włókniarz).

## Co przyniesie niedziela w piłkarskiej A klasie?

Drugi tydzień spotkań piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego przyniosł kilka niespodzianek. Spośród srebrniaków z łódzkiego Związku Kowcem, LKS-Włókniarz IB również uzyskał remisowy wynik ze Związkiem Kowcem z Tomaszowa. W zychlinie tamtejszy zespół „Emjeden” zdobył pokonując goźną drużynę Concordii z Piotrkowa 2:1. Poza tym Kolejarz Łódźki pokonał swego imiennika w Kozłuskach 2:1 i wreszcie derby w Zgierz zakończyły się wygraną Włókniarza 3:1.

Obecnie dochodzi do rozgrywek Włókniarz z Pabianic, ponieważ kilku zawodników rozwiązanej Gwardii przeszło do tego klubu. Pabianiczanie będą rozgrywać mecze w wolnych terminach, to jest albo w święta, lub dni powszednie. Pierwszy mecz odbędzie się w dniu 10 kwietnia br.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabela wygląda, jak następuje:

Klub	P	Z	R	W
Kolejarz (Łódź)	2	4	4	2
LKS-Włókniarz IB	2	3	4	1
Związkowiec (Tomasz.)	2	3	6	2
Społnia (Łódź)	2	3	6	4
Włókniarz (Zgierz)	2	2	4	3
Kolejarz (Kozłusk)	2	2	3	3
Emjeden (Zychlin)	2	2	2	4
Związkowiec (Łódź)	2	1	2	6
Boruta (Zgierz)	2	0	4	8
Concordia (Piotrków)	2	0	2	4

W nadchodzącą niedzielę Kolejarz w Łodzi spotka się z zespołem „Emjeden” z zychlina. Favoritem jest drużyna łódzka. LKS-Włókniarz IB zmierzy się ze Społnią, która powinna się zrehabilitować za poprzednio uzyskany wynik remisowy ze Związkiem Kowcem z Tomaszowa.

## Nowe szkoły sportowe w ZSRR

MOSKWA. — Wszczęty Związkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR postanowił utworzyć 15 nowych szkół sportowych dla młodzieży. Uczenie te specjalizować będą słuchać w jednej dziedzinie sportu, jak np.: szkoła lekkoatletyczna w Tobolsku lub szkoła pływania w Rędze.

Kowcem miejscowym. Ten ostatni podejmuje Włókniarza ze Zgierza, s którym będzie miał niezwykle trudną przeprawę. Typujemy wynik remisowy.

Boruta gości Kolejarza z Kozłuskiem. Trudno tutaj przewidzieć, jaki będzie wynik, jednak spodziewamy się dobrego gry ze strony obu zespołów. Za zwyciężcę należy, że Boruta obecnie trenuje Chojnacki, co daje gwarancję, że drużyna ta w niedługim czasie „podciągnie” się. Kolejarz z Kozłuskiem jest b. ambitnym zespołem. Góy w horoskopach na zawody z Włókniarzem zgierzkim napisaliśmy, że wygrają włókniarze, kolejarze kozłuskowscy postawili wszystko na jedną kartę i mecz zakończył się ich wygraną. Concordia ma za przeciwnika Związkowca z Tomaszowa.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

GŁOS	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	216-23
Sekretarz odpowiedzialny	319-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej	216-42
Dział nutacji	223-20
Dział miejski i sportowy	254-21
Dział rolny	254-21
Dział ekonomiczny	216-11
Dział rolny	254-21
Redakcja nocna	172-31
Koleportale	
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22	
Administracja	260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 111-50 i 114-78	
Wydawca RSW „Prasa”	
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 96, III-cie piętro.	
Druk. Książ. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 256-41.	
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-833.	

123

## Niebezpieczny Zbieg

Konny oddział musiał wielkim półkolem obejść niebezpieczne terehy i dojść do zakrętu rzeki koło Chagaputu, gdzie można dotrzeć konno do samej wody i w ten sposób odciąć drogę powstańcom.

Bez odpoczynku pracowali wioślarze Czandry-Singa. Minęli już szerszy przy brzegach, zburzony przez Brytyjczyków most niedaleko Chagaputu.

O świecie „konie Hodsona”, puszczane galopem zbliżyły się do samej wody.

Wioślarze zgodnie nacisnęli wiosła. Na tym odcinku był bród i brzeg był twardy, łatwy dla podejścia nawet dla konia.

Konie weszły do wody. Walcząc z prądem, płynęły wpoprzek rzeki, odcinając łodziom drogę.

Było już jasno, niebo na wschodzie okryło się promienną purpurą poranka.

Przedem jechał na koniu oficer-sahib, ubrany w pełny kawalerski uniform i zawoj nałożony na biały hełm.

Można już było rozpoznać twarz oficera, jego jasnorudą brodę i szeroko otwarte usta. Wołał coś, a wiatr znosił słowa.

Pierwsza łódka zdążyła przepłynąć. Konie „Hodsona” gubiąc bród i płynąc nagradzają teraz drogę następnym łodziom. Fizyki końska starczyły nad wodą.